

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cent. miesięcznie 1 " 30 " Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim 5 złr. — ct. do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 tal. 16 sgr. Szwecji i Danii 6 " " Francji 21 frankow " " Anglii Belgii i Turcji 15 " " Włoch i ks. Naddun. 13 " Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Lwów d. 27. stycznia.

(Mowa hr. Hohenwarta w Izbie posłów za porozumieniem z Czechami. — Projekta wyznaniowe a ustawodawstwo krajowe.)

Z posiedzenia Izby posłów d. 26. Miedzy petycjami odczytanymi najdłuższe się petycja dyetarjusów przy c. 3. urzędach w Górnej Austrii o podwyższenie dyurny, i emerytowanych urzędników sług w Salcburgenkim o dodatek drożyzniany za r. 1873 i o podwyższenie pensji. Z porządku dziennego pierwsze było czytanie wniosku hr. Hohenwarta i tow. dotyczący podania 33 posłów z Czech (deklarantów) z 23. listopada r. z. Wniosek sławj uzasadnia

p. hr. Hohenwart: Stawiając ten wniosek w Wys. Izbie, powodowalem się zdaniem, że odpowiadałoby wysokiemu jej dostojenstwu, aby na podanie, noszące podpisy 33 swoich członków, dopiero po dokładnym zbadaniu wyrok wydała. Temci ważniejszym wydawało mi się to zdanie, ile że od tego zbadania zawisła także utrata mandatów tak znacznej liczby posłów. Prawda, że po nieważeniu mandatów, które tymczasem zapadło, względem ten wagę swoją utracił na razie; sądzę jednak, że po rezultacie ostatnich wyborów w Czechach waga jego może niebawem na jaw wystąpić. Pomimo tego zresztą wniosek mój ma cel jeszcze inny na oku, który będąc ważniejszym od sprawy czysto osobistej, uwagę Wys. Izby niezawodnie zajmie, a to aby drogą obrad komisyjnych zbadano, czy i jakie kroki przejściowej Wys. Izba chce uczynić, celem utworzenia ostatecznego surowych kontrastów partykularnych pojednania.

Byłoby zbyt cennym rozwodzić się tutaj obszernie nad wysokiem znaczeniem opozycji czeskiej w sprawie stanowczego naszych stosunków skonsolidowania. Doświadczenia, jakie Izba sama dawniej dość długo przeżyła, ręczą, że świadoma jest tego znaczenia, i wątpię, aby nie widziała faktu, że właśnie w najświeższym czasie stanowiska tej opozycji znacznie wzmożone zostały. Jeżeli bowiem z pewnej strony kilkakrotnie twierdzono, że czeska opozycja jest już na schyłku, i jeżeli pytano wątpliwie, czy za jej przywódzciami ludność stoi, to ludność dała odpowiedź tak jasną, że trudno o jaśniejszą. Dwakroć w najświeższym czasie powoływano tę ludność do urny, aby wybrała bezpośrednio swoich reprezentantów w Radzie państwa, a oba razy imponującą większość wybrała mężów, znanych z tego, że są najwybitniejszymi orędownikami zła i zasad, w dokumencie, który jest powodem tej mojej mowy, nie świeżo spisanych, lecz tylko powtórzonych. Fakt ten jest tem ważniejszym, że wybory odbywały się w okolicznościach, dla opozycji najtrudniejszych, jakie sobie wyobrazić można: a to na podstawie ordynacji, wyłącznie przez wrogów opozycji ułożonej; pod rządem, który całym wpływem swoim forsował dopięcie in-

nego rezultatu: i w chwili rozterki we własnym obozie.

Nad taką opozycją do dziennego przechodzić porządku, już prosta roztropość polityczna nie pozwala. Można ubolewać nad dążnościami opozycji, potępiać je, ale nie należy zapominać, że jest ona czynnikami wielce ważnym, z którym liczyć się należy. Otóż odpowiedzą mi, że to już się stało, bo rząd i Rada państwa już się obrachowały z tą opozycją i w reformie wyborczej dały jej odpowiedź jedyną, trafiając, której już trzymać się należy. Takie mniej więcej wywody czytałem w pismach centralistycznych.

Gdyby tylko chodziło o zabezpieczenie Rady państwa od naruszenia, jakie dawniej nastąpić mogło, byłaby może trafna ta polityka. Ale to rzecz najmniej ważna; wielkie zadanie, jakie w Austrii rozwiązaniem być musi, nie w tem polega, aby na wszelki wypadek zabezpieczyć komplet Rady państwa; zadanie to jest daleko większe i znaczniesze. Dopiero jeżeli osiągniemy, że konstytucja nie tylko dlatego lub owego stronnictwa politycznego będzie nietykalną naszego całego życia publicznego podstawą, lecz za taką przez wszystkie stronnictwo, przez wszystkie ludy państwa uznana będzie; dopiero wtedy rozwiązaniem będzie to zadanie tak, jak tego cała przyszłość państwa wymaga (Brawo z prawicy). A do takiego załatwienia dalej nam od kwietnia rz. (sankcji reformy wyborczej) niż kiedy. (Zaprzeczenie na lewicy, potakiwanie na prawicy). Prawda, że obecna polityka całkiem jest podobną do zredukowania opozycji w tej Wys. Izbie ad minimum, a jeżeliby można, całkiem ją z niej wyparować; i jakkolwiek doświadczenia, jakie przy ostatnich wyborach w Czechach nabyliśmy, wcale tego nie zapowiadają, to przynajmniej wreszcie, że może rozpisać wybór za wyborem, tak by się ludność w końcu znużyła, iżby ani zajął do urny wyborczej, i że prędzej czy później mandaty do Wys. Izby jużby tylko rozdawane były przez kilka figur, których cały byt od panującego systemu zależy, i którzy nie mają innego ratunku jak służyć temu systemowi (Brawo na prawicy, zaprzeczenie i niepokój na lewicy).

Ale czy opozycja przez to, że to reprezentowaną nie jest, istnieje przestanie? Będzie ona istnieć i nadal, i utworzy się tylko sytuacja, którą radbym całej wydzie Wys. Izby, a oraz rządowi polecić: opozycja nie będzie miała możliwości awanturzenia się na drodze legalnej. Podobno bardzo mało jest mężów stanu, którzy stanu takiego nie uważali za arcyniebezpieczny. Z pewnością, nie w przemyśle, ale w pojednaniu stronnictw leży zbawienie, i w tym to kierunku Wys. Izba i rząd powinny całą swoją rozwijać energię. Tam będzie energia na miejscu, i tylko tam prowadzi do celu. Więc, aby Izba w tej mierze pierwszy krok uczyniła, oto pierwszy cel mego wniosku.

Zarucano mojemu wnioskowi także to, że nie zapowiada żadnego praktycznego rezultatu. Powiadano, że choćby Izba po-

słów gotową była zrobić krok uprzedzający, to trudno przypuścić, aby proponowane przezemnie obrady komisji czem innem się skończyły, jak ponowem skonstatowaniem, że obustronne zapatrywania na żaden sposób pogodzić się nie dadzą.

Otóż wydaje się opaczem wyrokiem o rezultacie badania, którego się jeszcze nie przedsiębrało. Ale choćby i tak było, to odesłanie do komisji odniosło by przecie ten jeden, jakkolwiek negatywny skutek, że odwróciłoby się nowe umysłów rozjątrzenie, które konieczne powstać musi, jeżeli podanie 32 członków, mimo poparcia wielkiej liczby innych członków Wys. Izby nawet takiego zdobyć sobie nie może traktowania, jakiego się nie odmawia nawet każdemu podaniu osoby prywatnej, choćby tylko przez jednego posła wręczonemu.

Zadanie wreszcie, którebym pragnął postawić Wys. Izbie, występuje dzisiaj w okoliczności, że o pomyślniejszych dla stronnictwa centralistycznego ani pomyśleć nie można. Posiadając przysięgającą większość w obu Izbach, może się nadto opierać o rząd swojej barwy, który dotychczas w sposób najbrutalniejszy z opozycją postępował. A któż zarezcy, czy ta sama sprawa, co dzisiaj od stronnictwa centralistycznego domaga się załatwienia, już może wkrótce nie zażąda decyzji wśród okoliczności daleko mniej pomyślnych i z pognebiającą koniecznością?

Alboż może chcieliby znowu się trzymać polityki wycofania? Mniemam, że to polityka niestosowna, i upraszam przatem, korzystając z terażniejszości, okazać, że to serjo było po waszej myśli, gdyście w adresie wyznuriali nadzieję przyjęcia ugody w duchu umiarkowania i słuszności; i pierwszy krok ku temu uczynić, mo! pp. głosząc za moim wnioskiem. (Okłaski z prawicy.) (D. n.)

Projekta wyznaniowe, a mianowicie projekta o stosunkach kościoła katolickiego na zewnątrz, raczyły uwzględnić także po części ustawodawstwo krajowe.

I tak mianowicie §. 37. powiada: „Blizsze postanowienia co do konstytuowania i reprezentowania gmin parafialnych (w parafii), i co do sprawowania ich interesów, pozostawia się ustawodawstwu krajowemu.”

A §. 43. to samo pozostawia temuż ustawodawstwu szczegółowe wykonanie zasad, w §§. 41. i 42. orzeczonych; te paragrafy brzmią:

§. 41. Zarząd majątku kościołów i istniejących przy nich zakładów kościelnych (fundacje itd.) ma być w ogóle w ten sposób urządzony, ażeby miał w nim udział przełożony kościoła, tudzież reprezentacja tych, którzy w razie, gdyby ów majątek nie wystarczał, mają pokryć potrzeby kościelne, i ręczyć subsydjarnie za obowiązania kościoła lub zakładu kościelnego.

§. 42. Według zasady §. 41. mają majątkiem kościołów parafii zarządzać wspólnie przełożony parafii, gmina parafialna i patron.

Pokłosie tygodniowe.

Tydzien przeszedł ubiegłi środ agitacji wyborczej. W niedzielę zgromadzenia wyborcze po dzielnicach miasta, w poniedziałek agitacja to za jednym, to za drugim kandydatem poselskim po urzędach i domach. a we wtorek wybory same, a zaledwie te się ukończyły, już we środę, czwartek i piątek z jednej strony posiedzenie miejskiego komitetu ściślejszego do wyborów Rady miejskiej, a w piątek wieczór posiedzenie komitetu obszerniejszego, gdzie głosowano nad listą kandydatów, proponowanych przez komitet ściślejszy; z drugiej strony znowu, malkontentów, którzy przy wyborach posła zawarli sojusz z żydami, pomimo poniesionej klęski, znowu traktowali przez środę, czwartek i piątek z żydami o nowy sojusz do wyborów Rady miejskiej, a zarazem wabili do siebie innych obywateli, dawniejszych radnych, tumaniąc ich wiadomością, iż miejski komitet ściślejszy wykluczył ich z listy kandydatów, i nakłaniając ich tym sposobem do podpisania wspólnie z nimi odezwy do wyborców, w której 32 kandydatów do Rady miejskiej poleca samych siebie i swoich adherentów.

Nie powiemy, ażeby komitet ściślejszy i obszerniejszy spełnił swe zadanie jak należało. Wziął on na swą listę kandydatów kilka imion, które nie jednego od głosowania za nią wstrzymały, i jeżeli jego lista kandydatów nie przejdzie, to jedynie temu błędowi przypisać to należy. Ależ komitet przedwyborczy miejski działał zawsze w dobrej wierze. Wybrany przez bardzo liczną zgromadzenie wyborców, wysadził z pomiędzy siebie komitet ściślejszy, w którym, jak i w obszerniejszym, wszystkie odcienia i warstwy ludności były reprezentowane. Ale jak tylko pan Dąbrowski uznał, że nie jest wybranym do komitetu ściślejszego, jak tylko on i Żak zamiarkowali, że w komitecie podniesiono myśl wybierania ich obydwóch do Rady miejskiej, tak zaczęli tworzyć klub osobny, i wiązać się z żydami, ażeby przeforsować

swoje kandydatury. Namówili więc sześciu członków komitetu jednego po drugim do wystąpienia z miejskiego komitetu, a do przystąpienia do ich klubu. My mamy — tak myśleli — większą powagę w mieście, jak ogół wyborców, i wysadzono przez nich komitet. Jak wydamy odezwe, to przynajmniej 500 wyborców polskich za nami pójdzie, i na naszą listę będzie głosował. A gdy 1.000 głosów przyrzekli dać nam żydzi, skoro 20 żydów weźmiemy na swą listę, to wygrana będzie przy nas!

Zestawiając więc działalność komitetu przedwyborczego i działalność klubu, z secesjonistów utworzonego, i związanego sojuszem z kałalem i Szomer Izraelem, to łatwo osądzić można, po której stronie jest godziwość i słuszność! Jakikolwiek wypadnie rezultat głosowania, to jedno jest pewnem, że już dotychczasowa przewaga kilku matadorów mieszczańskich upadnie na zawsze. Już nie będą ci patrycjuszowie nadal całego mieszczaństwa wodzili za nosy. Mieszczaństwo całe, osobliwie młodsze, poczuło swą godność, i wcale nie myśli się poddać kierownictwu panów Żaków i Dąbrowskich, i być bardzo może, że gdyby nawet lista secesjonistów otrzymała większość, to stojący na niej Żak i Dąbrowski jej nie otrzymają. Wielu bowiem z głosujących i na ich listę, mazało ich przedewszystkiem! A nawet gdyby i wybrano ich, to jakże to pocieszenie wyglądać będzie, że dotychczasowi matadorowie mieszczańscy, wybrani do Rady są głosami żydów, Niemców, i pewnej części urzędników, ale nie głosami mieszczań.

W każdym razie smutną jest rzeczą to rozdwojenie między wyborcami polskimi, wynikiem z ambicji kilku, co się nie chcieli poddać większości! Na to rozdwojenie czekał Szomer Izrael, ażeby się wnieść i wytaragować od secesjonistów 20 krzesel radzieckich dla siebie. I już poczucie solidarności narodowej tak dalece się przypięło, iż secesjonistów nawet potępienie powszechne wstrzymać nie może od fatalnej drogi, na którą weszli, lecz Targowica ta zasłania się chorągwią postępu, nie narodowego, lecz wiedeńsko-żydowskiego.

Wściekłość korespondentów lwowskich, żydów tutejszych do pism centralistycznych wiedeńskich, piszących o wyborze Czerkaskiego niema granic. *Diennik Polski* dostarcza im materiały, który oni zużytkowują w swój sposób. I tak jeden donosi, że ks. Sapiela Leon na wybór Czerkaskiego wydał kilkanaście tysięcy złr. w. a., gdy tymczasem wybór ten kosztował tyle, ile zapłacono drukarni za plakaty, a i tę małą kwotę złożyli członkowie komitetu. Drugi donosi, że ks. Sapielzyna łożyła na wychowanie w kraju Czerkaskiego, że potem kształcił on się kosztem jakiejś drugiej pobożnej pani w jakiejś szkole wyższej za granicą, utrzymywanej przez OO. Jezuitów! A tym czasem wszystkim we Lwowie wiadomo, że Czerkaski, syn właściciela folwarku w Brzezińskim, kształcił się kosztem ojca we Lwowie, tu był asystentem profesora botaniki, dr. Loharzewskiego, potem tu skończył studia prawnicze, lecz nie chcąc się poświęcać prawniczym zawodowi, udał się na medycynę do Wiednia, tam ukończył utrzymując się z lekcji, studia lekarskie i był potem lat kilka asystentem dr. Oppolzera. Oskarżano mu później katedrę w uniwersytecie krakowskim, lecz jej nie przyjął. Żydki lwowskie idąc za *Diennikiem Polskim* ogłaszają go klerkałem i feudałem! Czerkaski klerkałem lub feudałem! dlaczego? zkad? Bo jest przeciwnikiem centralistów, i dzisiejszego centralistycznego ministerstwa, jest za jak najobszerniejszą autonomią krajową! A u żydów naszych każdy jest „feudalem lub klerkałem“, kto nie należy do niemieckich centralistów!

A każda korespondencja żydowska do pism wiedeńskich musi się zaczynać i kończyć od wymyślenia na właściciela *Gazety Narodowej*, jako niby stojącego na czele feodalno-klerkalnej klikki we Lwowie, która to klika miała zwyciężyć przy wyborze posła! Nie klika zwyciężyła przy wyborze, lecz idea narodowa! Klika było i jest owych kilkunastu secesjonistów, co sojusze zawierają z centralistami galicyjskimi, z żydami i Niemcami! pod fałszywą chorągwią „postępu“. Doszło bowiem u nas

O czynnościach Wydziału krajowego

według sprawozdania komisji budżetowej.

Komisja budżetowa miała za zadanie ocenić użyteczność lub szkodliwość działań Wydziału krajowego, a z swych obserwacji złożyć sejmowi odpowiednią relację. Z sprawozdania w tym celu złożonego uznajemy za stosowne do główniejszych ustępów, podzielić w zupełności, to co pisze komisja budżetowa w tej sprawie „że w obecnej chwili, wśród głośnie już wypowiedzianych wątpliwości o pożytku autonomii krajowej w ogólności wniosków do uszczuplenia zakresu działania niektórych instytucji autonomicznych, zmniejszenia ich natury lub całkowitego usunięcia, zastanowienie się nad znaczeniem, stanowiskiem, warunkami bytu zwierzchniej władzy autonomicznej jest na czasie i po służy w niejednym miejscu do rozwieżenia sprawy a może nawet do uspokojenia umysłów“. W sprawozdaniu swem komisja budżetowa przedstawia trudności z jakimi Wydz. kr. walczyć musi poczem biorąc je na uwagę dodaje:

„Ze w tych warunkach Wydział krajowy, jak i w ogóle i inne organa autonomiczne, nie wszystkim oczekiwaniom odpowiedziały, nie wszystkich zadowolnily, dziwić się nie można, dziwić się trzeba, gdyby było inaczej, krytyka też pojedynczych czynności Wydziału krajowego nie jest zarzutem, jest ona jedynie szkazówka, że w tym lub owym szczególe podług najlepszego przekonania komisji zmiany w postępowaniu z korzyścią dla kraju i dla samego Wydziału zastosować się dadzą.

Przedewszystkiem komisja wyraża nadzieję, że Wydział krajowy usilnie starać się będzie o przywłaszczenie sobie tych form sposobów działania, które stanowią właściwą cechę organów autonomicznych, w krajach w których samorząd stał się od dawna ustaloną już i wypróbowaną podstawą administracji i urzędów społecznych. Usunięcie o ile tylko być może strony czysto formalnej, bliższe bezpośrednio zetknięcie ze stronami, zastąpienie nieraz pisma żywym słowem, kierowanie ludźmi nie podług przyjętych i dla wszystkich jednakowych norm, ale stosujących się do charakteru uzdolnienia i właściwości pojedynczych, opieka nad podporządkowanymi sobie organami nie tylko taka, jaka ustawa przepisuje, ale taka, jaka każdorazowa potrzeba wskazuje, udzielenie dobrej rady, poufnej szkazówki, tam gdzie urzędowe pismo mogłoby być uważane za przekroczenie kompetencji, oto są pomiędzy innymi właściwościami wyróżniającymi administrację na podstawie samorządu od administracji biurokracyjnej. Komisja budżetowa nie zaprzekaje, że w tej rzeczy jak w tylu innych krytyka jest łatwą ale wykonanie trudne. Wydział krajowy w chwili swego powstania przejął bardzo wiele spraw od c. k. namiestnictwa załatwionych od dawna podług pewnych norm ustalonych z odpowiednią ilością dokumen-

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Bobolickiej pod liczbą 12. (dawna ulica nowa liczbą 301). Agencja drukarska i skład Piłkowskiego nr. 9. plac latolodny. W KRAKOWIE: Edyciarnia Józefa Ciescha w ratuszu. W PARYŻU: na placu Francji i Anglii jedynie: pas polkownik Raczkowski, rue de beaux arts 16. W WIERZBU: pp. Hasselstein et Vogler, nr. 16. Waskalkpauer, 1. 2. Opatok Wolski 22. W PRAGU: WILHELM: ad Manum i Hamburgu: Hasselstein et Vogler. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczono.

tów i facykułów: zmienić te normy, wynależć sposób załatwienia odmienny a odpowiedni, nie jest zadaniem łatwym, ani w krótkim czasie przeprowadzić się dającym. Ale są nadto inne przeszkody dalej sięgające, trudniejsze do usunięcia. Nie zdołaliśmy przebyć bezkarnie epoki przeszło 100letniej rządów biurokracyjnych, w najskrawszem tego słowa znaczeniu, wychowanie tylu generacji kolejno pod tym systemem nie mogło pozostać bez śladu. To też dzisiaj nie ten lub inny organ zasługuje na piętno biurokratyzmu, jestto choroba chroniczna, która dotknęła cały nasz organizm społeczny. Nie jeden, niemal każdy, który stojąc na uboczu krytykuje postępowanie biurokratyczne, jeżeli jego sprawa osobista w formach biurokracyjnych załatwiona nie została, uważa ją za wcale niezłaftowaną, a jeżeli z bezczynności przedzie do czynnego działania, bezwiednie sam staje się biurokratem. Potrzeba czasu i cierpliwości, potrzeba przedewszystkiem pracy i dobrej woli, aby wyleczyć chorobę, tę sztucznie nam zaszcwiepioną. W zadaniu tem powinni przewodzić krajowi Wydział krajowy; nie mamy prawa żądać i nie żądamy, aby od razu doprowadził nas do celu, do którego inne społeczeństwa zdążyły przez wieki, ale wyrażamy przekonanie, że stanie o postęp w tym kierunku, jakkolwiek być może tylko stopniowy, jest pierwszym, koniecznym warunkiem utrwalenia samorządu, uzyskania dla kraju odpowiednich z niego korzyści, usunięcia tylochcziwności rożnorodnych, jakimi dawne systema po części bezwiednie po części z samowiedzą dezorganizowały społeczeństwo nasze.

Dalej komisja budżetowa wykazuje błędy systemu rachunowego, i dodaje zaraz że powodem tego „nie było ani nie sumiennosci, ani istotny brak funduszu, ale tylko mylna rachunkowość w oddziale rachunkowym.“

Idąc dalej, mówi komisja w ogólnem ocenieniu działań Wydziału krajowego, zasługując na wszelkie uznanie, jego staranie się widoczne o jak największe oszczędności w rozrządzeniu groszem publicznym. Można się nie zgadzać w zapatrywaniu na sposób fruktyfikacji tej lub owej części majątku krajowego, można nie pochwalić systemu rachunkowości i domagać się zmian odpowiednich czy to przy zamknięciu rachunków lub w układaniu preliminarzy, można zresztą naganic pewną lekliwość, a stąd zbyt czyste ociąganie się w przeprowadzeniu operacji finansowych przez sejm uchwalonych, ale zaprzeczyc się nie da, że gospodarstwo majątkiem krajowym przez Wydział krajowy, prowadzone jest w sposób rozważny, uczciwy i z jak największem uwzględnieniem warunków oszczędności tak koniecznej przy szczupłych zasobach, jakimi kraj nasz rozporządzać może.

W tym zakresie działania nie tylko słowa ale i fakta wskazują pokładane w Wydz. kraj. zaufanie i w wymownym dowodem są cyfry zapisów i fundacji mnożących się w każdym roku od czasu odbioru za-

do tego, że wnoszone hasło postępu służy wszelkiemu sprzeczniwierzeniu się polskiej myśli za piaszczyk, że w imię postępu zdradza się własny naród i łączy z wrogami jego.

I to nie tylko u nas się dzieje. Wrogowie nasi wszędzie w imię postępu rozbijają i tępią naszą narodowość, tak w Prusiech liberalnych niby, jak w despotycznej Moskwie!

Od walki wyborczej przejdźmy do spraw innych w naszym mieście. Teatr prawie codzieln pełni. Zawsze we Lwowie bywał od trzech króli powazęszy po dwie redut w niedziele i w środę w salach teatralnych, lecz że te reduty zeszyły już bardzo w opinii publicznej i mało były uczęszczane, przez co przedsiębiorstwo teatralnemu raczej szkodzi niż korzyści przynosi, a publiczności nie dawały zabawy, więc tego roku zaniechano tych zwykle regularnie odbywających się redut, a tylko trzy redut będzie na początku lutego i przy końcu karnawału, które dyrekcja teatru będzie się starała urozmaicić, tak, iżby prawdziwej zabawy dostarczyły publiczności.

I balów tego roku jest mniej, jak w latach dawniejszych. Połowę karnawału upłynęło prawie bez balu, w domach prywatnych również bardzo mało zabaw. Arystokracja nasza całkiem nie daje wieczorów tańczących. Straty przeszloroczne na papierach giełdowych są przyczyną, że bardzo mało panów naszych przebywa we Lwowie, i bardzo wiele mieszkał pierwszoplanowych stoi próżnych. W teatrze łoża parterowe i pierwszoplanowe są bardzo rzadko zajęte, w ogóle pod tym względem Lwów stracił swoją dawniejszą fizjognomię. W jednym tylko kasynie mieszczańskim odbywają się zabawy z tańcami co sobotę przy bardzo licznym udziale, gdyż zabawy te nie wiele kosztują udział w nich biorących. Należałoby nawet zżyć sobie, ażeby ubiory były jeszcze mniej świetne, i ażeby tak jak towarzyskie koło kasynowe, zupełnie tak samo bawiono się i na zabawach domowych w skromnych strojach i bez wszelkiej wystawy.

Wspomnienia ze Wschodu.

Ze Stambułu do Angory,

przez

W. Koszczyca.

(Dalszy ciąg. *)

VI.

Sabandza i nocleg w hanie. W drodze. Dolina Sakcharji. Podanie o rozbójniku Letterze. Rzeka Sakcharja. Klópru Baszi i o mostach tureckich. Dynastia Ali-Osman i jej stosunek do nauki i sztuki. O uczoności wachodniej i języku tureckim. Zagrzebane kwiaty literatury europejskiej odzyskują w literaturze tureckiej. Giejwa i Orta-Kiöj. Ormianie turecy, charakter ich cywilizacji i ich postannictwo na Wschodzie. Kara-Czaj. Grzbiet Kara-Kaja i anegdota o romantycznym epizodzie w związku z pewną tajemnicą tureckiego rządu. Kara-Kaja derwent. Nocene wyścigi i wjazd do Darachty.

Jeśli jest prawdą powszechnie znaną, że nie trzeba dawać się uwodzić pozorami, to takowa szczególnie powinna być zastosowana do wszystkiego, co się napotyka w dziedzinie życia ludzkiego na Wschodzie. Ojczyznę jablek adamowych jest Wschód — Martwe jezioro. Gorzkie też rozczarowanie oczekuje podróżnego, gdy stać w progach Sabandzi, starożytnego Sophon, a do której tak mile wabi jej lesista kortyna. Fala cuchnących wyciewów wita pierwsza rozmarzone zmysły, a ciasne i brudne uliczki, z szarymi błotnymi domami, bez szkła w oknach, dotykającej jak cokolwiek innego dają poznać, że znajduje się wśród prawdziwego tureckiego świata; bo wszystko co widac po wybrzeżach morskich, zatarło swe piętno rodzime i przywdziało kosmopolityczną barwę osad przymorskich, a właściwa Turcja zaczyna się o parę mil w głąb kraju.

*) Patrz nr. 140, 141, 237, 239, 240, 245, 249, 250, 260, 262, 263, 264, 269, 274, 277, 281, 283, 286, 287, 289, 292, 300 i 303 z r. 1873. i nr. 2, 6, 7, 17, 18 i 19.

ządu tej części majątku krajowego przez Wydział krajowy.

Jeżeli zważymy, że cały majątek funduszowy stypendyjny, przez długie lata nagromadzony wynosił w chwili oddania go przez namiestnictwo w zarząd Wydziału krajowego 1868 roku 669.334 złr. 39 c., a w ciągu pięciu lat majątek ten pomnożył się więcej niż w dwójnasób, świadczy to z jednej strony o ofiarności kraju, ale także równie stanowczo o zaufaniu powszechnemu do zarządu funduszy tymi przez Wydział krajowy. To jedno wystarczy na uzasadnienie twierdzenia, że Wydział krajowy jest instytucją dla kraju pożyteczną i że zarządy mogą być uzasadnione o ile dotyczą pojedynczych szczegółów postępowania, ale błędne i są tylko dowodem niedostatecznego rozpoznania przedmiotu lub fałszywego poglądu o ile zmierzają do podkopania instytucji w jej bycie lub zasadniczym znaczeniu. Komisja budżetowa pragnie wyrazić tutaj zapatrywanie swoje w przedmiocie niebędącym może w ścisłym związku z czynnościami Wydziału krajowego: O ile liczne ze wszech stron przybywające zapisy i fundacje na stypendia dla biednych uczniów, są ze wszech miar dla naszego kraju zaszczytnym objawem, tem zaszczytniejszym ile że przypada w epoce aż nazbyt widocznego zmaturalizowania i zobojętnienia dla sprawy publicznej, a dla naszego kraju w latach ciężkich i dotkliwych przesilen ekonomicznych, o tyle sądzi komisja budżetowa pożytecznym zwrócić uwagę opinii publicznej, że ofiarność fundatorów zbyt wyłącznie może uwzględnić jedną stronę tylko potrzeb krajowych z pominięciem innych równie ważnych, równie żywotnych, a do tego samego celu zmierzających.

Niewątpliwie bowiem okazuje się zdrowy sąd i odpowiednie zapatrywanie kraju, jeżeli datki na rzecz publiczną skierowane są przeważnie w kierunku dotyczącym kształcenia się młodzieży, jest to istotnie droga, jedynie zbawienna, wiedząca do moralnego podniesienia społeczeństwa naszego, do podźwignięcia upadłego dobrobytu, do zagodzenia waśni wewnętrznych, słowem do wszystkiego, co nam lepszą przyszłość roknie. Komisja budżetowa nie sądzi jednakowoż, aby wspieranie biednych uczniów wyczerpywało już cały zakres starania o wychowanie publiczne.

Stypendjów jest już tak wiele, że czasami rozdawane być muszą i mniej zasłużonym, wykształcenie pojedynczego stypendysty na lekarza lub prawnika, a którego gmina zwykle raz na zawsze utraci, jest wspaniałym tylko pożytkiem dla społeczeństwa.

Przeciwie zaś podniesienie ogólnego stanu oświaty, zwłaszcza w warstwach biedniejszych, jest warunkiem pierwszorzędym rozwoju i pomyślności, jest dla nas, osobliwie w danych warunkach, pytaniem życia i śmierci. Kraj nasz, zarówno jak cały świat ucywilizowany walczy z trudnością, że klasa nauczycieli ludowych, od których zależy stopień kształcenia, a w znacznej części i moralności całych pokoleń, nie są, czem być powinni, że z powodu szczerzego uposażenia rekrutują się za zwyczaj nie pomiędzy najgodniejszymi, lecz pomiędzy tymi, którzy w innym zawołaniu nie zdolni się okazali. Czyżby nagrody przeznaczone dla wzorowych nauczycieli nie odpowiadały potrzebie najważniejszej chwili obecnej; sejm pod tym względem robi co może z uwagi na szczerze fund-

szcze, ale to co robi, o wiele nie wystarczy do osiągnięcia zamierzonego celu, to ofiarność kraju może przynieść w pomoc z bardzo wielkim pożytkiem dla społeczeństwa naszego. — Albo inny przykład jeszcze: Szkoła rolnicza w Dublinach ma tak wiele stypendjów, że są uczniowie, którzy pobierają po dwa lub trzy stypendia naraz. Szkoła zaś sama walczy z trudnościami finansowymi, i pomimo czerocznego wsparcia ze strony funduszu krajowego, zaledwie utrzymać się zdoła. Czyżby lepsze uposażenie samej szkoły, utworzenie nowej katedry, nowego oddziału, słowem podniesienie znaczenia szkoły na równorzędne stanowisko z podobnymi zakładami w innych krajach europejskich, nie było większą zasługą, oddaną kulturze krajowej, jak bezustanne pomnażanie stypendjów dla uczniów, których i tak nigdy tam nie zabraknie. Czyż wreszcie można nie wspomnieć o znaczeniu i doniosłości akademii umiejętności, która ma za zadanie już nie wychowanie pojedynczych, ale podniesienie ogólnego stopnia wykształcenia, kształcenie kształcących, oddziaływanie na wszystkie ziemie przez Polaków zamieszkałe, stanowienie łącznika pomiędzy niemi, a wreszcie reprezentację myśli polskiej i oświaty na zewnątrz. Te kilka przykładów pozwoliła sobie komisja budżetowa pośród innych przytoczyć, aby ta obecnie tak hojnie, tak zaszczytnie obowiązująca się ofiarność kraju na cele naukowe nie ograniczała zbawiennego działania w jednym wyjątkowym kierunku, lecz aby wpływ swój dobroczynny rozpostarła szerzej we wszystkie dziedziny, w których kształcić się może i rozwijać duch polski, myśl i wiedza polska.

Komisja wyraża uznanie z powodu rozpoczętego przez Wydział krajowy sprężystego nieco działania nadzorczego nad fundacją skarbkowską, a przy tej okazji wypowiada smutek z powodu sporów o zarząd teatru, które przeszkadzały do rozwoju sceny, która być winna „szkołą i dzwignią języka, dobrego smaku i estetycznego wykształcenia publiczności“, zachęca więc Wydział krajowy, aby energicznym wystąpieniem interwenjował w sprawach podobnych.

Zaprzeczyc się nie da, że jeżeli stan szpitali i dróg w naszym kraju porównamy z krajami ościennymi, stojącymi wyżej pod względem cywilizacji i dobrobytu materialnego, porównanie takie wypadnie na niekorzyść naszych stosunków. Ale zapatrując się na rzecz z innego stanowiska i przeprowadzając porównanie ze stanem, jaki był podczas administracji rządowej, niema żadnej wątpliwości, że kierownictwo Wydziału krajowego wykazuje znaczny postęp i niezaprzeczone korzyści. W świeżej pamięci są jeszcze czasy, w których szpitali powszechnych byt dla ludności postrachem, a ludzie z najbiedniejszych klas społeczeństwa woleli być narażeni nie tylko na brak opieki lekarskiej, ale nawet na głód i niedostatek, byle tylko uniknąć pobytu w któremkolwiek ze szpitali publicznych w Galicji.

Ze obchodzenie lekarzy i służby lekarskiej z chorymi, korzystanie przedsiębiorców na dostawę żywności, okrycia i innych potrzeb domowych, brak czystości i świeżego powietrza, robidy podówczas ze szpitali powszechnych miejsca, o których mówiono że zgroza i przerażeniem, a wielu obawiało się ich gorzej niż więzienia. Nie lepiej działo się z budową dróg publicznych.

Pod jednym i drugim względem jest postęp powolny ale nie wątpliwy. Szpitale coraz bardziej stają się zakładami odpowiednimi celowi, a ludzkie obchodzenie i troskliwa opieka nad chorymi zasługują na uznanie.

Dzisiaj już powiedzieć można, że stan dróg jest lepszy, niżeli był za administracją rządową.

Streszczając powyższe uwagi, komisja budżetowa wyraża przekonanie, że mimo pojedynczych niedostatków tak w samym organizmie Wydziału krajowego jak i w jego zarządzie, instytucja ta przynosi krajowi niewątpliwe i znakomite korzyści. Niedostatki w organizmie usuwać będzie kolejno ustawodawstwo krajowe a już pierwszym krokiem w tym kierunku są uchwały z dnia 12. stycznia r. b. dające do ścislenia węzłów pomiędzy Wydziałem krajowym a innymi organami autonomicznymi, zarząd i wykonanie staną się coraz odpowiedzialniejszymi w miarę jak obok pracy gorliwości i poświęcenia, których liczne mamy dowody, przybywać będzie z każdym rokiem doskonalenie i ustalać się poczyna tradycje postępowania, we wszystkich gałęziach czynności z wierzchniej tej władzy krajowego samorządu.

Nie prowadzi też do celu gorączkowe rzucanie się, lekceważenie już osiągniętych nabytków i szukanie carozto nowych podstaw dla zorganizowania społeczeństwa ale przeciwnie: drogą jedynie dodatnią jest skupienie wszystkich sił i usiłowań w staraniu o stopniowego ulepszenia tego co już mamy, w pracy usilnej, wytrwałej i konsekwentnej na raz obranej drodze.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Berlin d. 22. stycznia.

Ogromnej wrzawy w dziennikarstwie niemieckim narobiła *Köln. Ztg.*, publikując ostatnią konstytucję papieską. Jak wiadomo ogłosiła Germania natchmiast dokument ten za sfałszowany, opowiadając szczegółowo, jakich sposobów używała ambasada pruska w Rzymie, aby tekst konstytucji z d. 28. maja 1872 pozyskała. Po kilku dniach jednak, gdy *Köln. Ztg.* konstytucję tę w oryginale facjńskim przedrukowała, przyznał organ klerykalny, iż rzeczywiście uwierzyć można w autentyczność jej ze samych powodów zewnętrznych. Pisma wszystkich odcieni polity-

cznych zaczęły sprawę tę rozstrzygać; dowiedziano się nawet z kąsids, iż mocarstwa europejskie zamierzają przedsięwziąć wspólne kroki, aby uniknąć następstw nowego sposobu oboru papieża.

Nordd. Allg. zobowiązała się do złożenia 10.000 franków na świętopietrze, jeżeli Germania będzie mogła udowodnić, że ambasada pruska w Rzymie rzeczywiście sumę tę za dostawienie konstytucji wyznaczyła. Germania odpowiedziała na to, iż nie wie, czyby daninę tę, pochodzącą bądź co bądź z *Reptilienfonds*, a więc z nieczystego źródła, przyjęła. Równocześnie zamieszciała tryumfującą wiadomość „z *Watykanu*“, że dokument publikowany w *Köln. Ztg.* jest tylko przerobieniem jakiejś konstytucji papieskiej, wydanej już przed 80 laty. Ale jakież to? Tęgo *Germania* nie podaje, choć mogła wiedzieć, iż w ten sposób najłatwiej będzie przeciwników pokonać. Prawdopodobnie jest to więc nowe kłamstwo, któremu chyba dzieci uwiarzą.

W ostatnim czasie wystąpił *Nordd. Allg.* z stanowczym zapewnieniem, iż po zasięgnięciu szczegółowych informacji jest zniewolona do wiary w autentyczność kompetencji. Kto wie, jak dokładnie rząd pruski o wszystkim jest informowany, co się za granicą dzieje, ten zapewniemu temu bez trudności uwiery. W ten sposób zdaje się, iż sprawa ta jest rozstrzygnięta.

Rezultat wyborów do parlamentu zaniepokoił widocznie sfery rządowe. Choć bowiem ostateczne liczby dotąd nie są znane, ponieważ w 22 okręgach potrzebne są wybory ścisłe, to jednak oczywistym jest wzrost partii nie popierających polityki rządowej, tj. centrum i socjalistów. Pierwsze liczby będą prawdopodobnie 94 głosów, a więc 22 więcej aniżeli, w przeszłym parlamencie (56 z pomiędzy nich przypada na same Prusy, 32 na Bawarię); socjaliści 9. Mimo to większość sejmowa zostanie w ręku narodowców (151) i postępowców (47); pierwsi zwyciężyli obecnie w 93 nowych okręgach. Z nieklamną radością konstatuje to prasa zależna, zapowiadając, iż za trzy lata, przy nowych wyborach, postarzą się być nie trzeba o lepszą organizację. Tymczasowo, powiada *Nat. Ztg.* kontentować się można tem, że co do kwestii wojskowej rząd ma większość za sobą. Partje konserwatywne różnych odcieni, które w r. 1871 liczyły ogółem 125 głosów, zdobyły się obecnie zaledwo na 64.

Izba poselska ukończyła już obrady nad słubami cywilnymi w trzecim czytaniu. Przy dyskusji ogólnej krystalizowało centrum ze sposobności, aby jeszcze raz przeciwko nim zaprotestować i podnieść skargi na ucisk kościoła katolickiego. Nie o było się przytem bez osobistych wycieczek przeciwko moralnemu sprawcy obecnych reform liberalnych, księciu Bismarkowi. Poseł Schorlemer-Alst zarzucił mu, iż niema bynajmniej prawa oburzać się tak straszliwie na biskupów opierających się prawom majomym, ponieważ sam niema szacunku przed prawem i zasługuje na nazwę rewolucjonisty. Na dowód tego przypomniał mowca, iż ks. Bismark podburzył w r. 1866 regimenta węgierskie i dalmackie do zdrady kraju i zawezwał Klapkę do formowania legionu węgierskiego; a oprócz tego, że później wyzwał prof. Vichowa na pojedynek, choć tego prawa nie posiadają, podburzył go do zabicia republikę, podając Bismarkowi oręż do ręki na kaleczenie Francji. Wszakże dalecy jesteśmy od tej myśli, aby nie dołżył gabinetu wersalskiego miało upoważniać Bismarka do wydawania rozkazów Francuzom. Holo! mości dobrodziej!.. książe Bismark, okrywając się płaszczem swego cara, postępuje despotycznie, a w skutek tego, Europa widzi się w konieczności poskromić zapędy szanownego kanclerza. Toczą się w tym celu układy między Wersalem, Wiedniem i Petersburgiem, jak już nadmieniliśmy w ostatnim liście. Głoszą, że dla rychlejszego dokonania tego sojuszu, nastąpi zmiana ministerstwa, w skład którego mają wejść członkowie ze środka prawnego i lewego, czyli orleaniści i republikanie umiarkowani. Powia dają, że nowy gabinet przybierze politykę, jaką prowadził Thiers.

Były prezydent republiki otrzymał onegdaj świętym upominek od Francuzów, obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, jako wdzięczność za usługi, odane Rzeczypospolitej francuskiej. Upominek składa się ze złotego medalu i z drewnianego pudełka, które ma historyczną wartość. Pudełko zrobione misternie, a materiały do niego wzięto ze sali, gdzie podpisano akt niepodległości unii, tudzież z owego belki, pod którą wisiał dzwon, ogłaszający e wesołą nowinę, i nareszcie z wiatru, pod którym Wilhelm Penn podpisał pierwsze przyrzeczenie z Indianami. Pan Washburne, ambasador amerykański, wręczył Thiersowi tę miłą pamiątkę, przyrzeczeniem słów kilka. W odpowiedzi Thiers wyraził, iż za szczęśliwego się poczyta, jeżeli forma republikańska, którą dziś jedynie uważa za możebną we Francji, przyczyni się do zmocnienia przyjaźnianych stosunków między dwoma narodami i jeżeli one postępując wspólnie, będą rozprzestrzeniały po świecie światło cywilizacji, miłość wolności, porządku, sprawiedliwości i pokoju.

Dzisiaj, jako w rocznicę śmierci Ludwika XVI. odbyło się żałobne nabożeństwo w kaplicy wystawionej na pamiątkę tego króla nieszczęśliwego. Pomiedzy znakomitościami legitymistyczno-orleaniskimi znajdował się na tym obrzędzie i książę Władysław Czartoryski ze swą dostojną małżonką.

Wczoraj odbył się pogrzeb generała Rybińskiego, który po krótkiej słabości umarł przed trzema dniami. Liczne grono rodaków odprowadziło nieboszczyka na cmentarz. Wojsko oddało honory, bo ś. p. Rybiński jeszcze za Napoleona I. jako major walczył pod sztandarami francuskimi, a w bliskiej zażyłości zostawał z Napoleonem III.

Na posiedzeniu wczorajszym przyszedł pod obrady wniosek o wprowadzenie nowej ustawy powiatowej dla kieżtwa. Po-

słowie nasi protestowali przeciwko niemu, ponieważ jak wiadomo, projekt ten jest całkiem odmienny od ustawy zadekretowanej dla innych prowincji pruskich i jest tylko nowym prawem wyjątkowym. Mimo to zgodziła się Izba na oddanie projektu tego komisji dla zbadania.

Zapowiedziane dodatki do praw majowych i przepisy co do zarządu dyceyji zostały Izbie nareszcie przedłożone.

Pisma urzędowe oznajmiają dziś, iż parlament ma być zwołanym już 5. lutego.

Paryż d. 21. stycznia.

(1/2) Popłoch pomiędzy Paryżanami nie ustaje — z każdym dniem się wzmacnia i przechodzi w burzenie przeciwko gabinetowi księcia de Broglie, który jak powszechnie głosi mniemanie, prowadzi Francję do ostatecznej zguby. W rzeczy samej Francja nigdy nie doznawała podobnego ponizienia, jak dzisiaj gdy ks. Armin rządzi w Paryżu, jak ongi ambasadorowie moskiewscy rządzili w Warszawie...

Na żądanie gabinetu berlińskiego, które hr. Armin przedstawił księciu Decazes, pan de Fourton wystosował okólnik do biskupów, znany już czytelnikom *Gaz. Nar.* Książę Bismark nie zadowolnił się tem, dowodząc, że okólnik nie był objawiony urzędowo, a dostał się do powszechnej wiadomości, tylko przypadkiem. Nadto, ksiądz Plantier, biskup perigordzki odpowiedział na okólnik ministerjalny, jakoby w sposób ubliżający carowi niemieckiemu. Ztąd powtórne nieporozumienie pomiędzy Berlinem a Wersalem. Książę de Broglie zmuszony był uleść wymaganiom kanclerza niemieckiego. Wezwano do Wersalu księdza biskupa Plantier i w obecności hr. Armina udzielono mu nagany za jego wycieczki przeciwko carowi niemieckiemu. Lecz na pociechę duchowieństwa, rząd francuzki mianował biskupem montpellier- skim księdza de Gabieres, wikariusza jenera- lnego i przyjacielą praelata Plantier. Ztąd jeszcze większy gniew pana Bismarka na gabinet wersalski, bez względu na zawieszenie dziennika *L'Univers*, który ogłosił pisma biskupa Plantier. Książę kanclerz cara niemieckiego gwałtem nastaje, aby ksiądz Plantier oddano pod sąd.

Zgroza, okropne oburzenie na gabinet berliński, pomiędzy Francuzami, mającymi poczucie godności narodowej! Tylko nieprzyjaciele katolicyzmu cieszą się z tego zajścia, będąc zaślepieni nienawiścią do kościoła i powierzchownie zapatrując się na teraźniejsze sprawy polityczne. Bez zaprzeczenia, gabinet wersalski dał powód, a raczej podstawę do tych zatargów; bo postanowiliśmy ocalić „porządek moralny“, ograniczyć swobodę wszelką i zamknąć wolność w ramach sobie dogodnych. Rozumie się, iż w takim stanie rzeczy przyjął na siebie odpowiedzialność za słowa i czyny swego narodu. Gdyby we Francji istniała zupełna wolność prasy, książę Bismark nie miałby żadnego prawa upominać się u rządu francuskiego o ukaranie biskupa lub dziennikarza, który śmiał wystąpić przeciwko carowi niemieckiemu.

Monarchiści francuzcy, dążący do pogrzebienia u siebie wszelkich swobód, niby dla zabicia republikę, podają Bismarkowi oręż do ręki na kaleczenie Francji. Wszakże dalecy jesteśmy od tej myśli, aby nie dołżył gabinetu wersalskiego miało upoważniać Bismarka do wydawania rozkazów Francuzom. Holo! mości dobrodziej!.. książe Bismark, okrywając się płaszczem swego cara, postępuje despotycznie, a w skutek tego, Europa widzi się w konieczności poskromić zapędy szanownego kanclerza. Toczą się w tym celu układy między Wersalem, Wiedniem i Petersburgiem, jak już nadmieniliśmy w ostatnim liście. Głoszą, że dla rychlejszego dokonania tego sojuszu, nastąpi zmiana ministerstwa, w skład którego mają wejść członkowie ze środka prawnego i lewego, czyli orleaniści i republikanie umiarkowani. Powia dają, że nowy gabinet przybierze politykę, jaką prowadził Thiers.

Były prezydent republiki otrzymał onegdaj świętym upominek od Francuzów, obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, jako wdzięczność za usługi, odane Rzeczypospolitej francuskiej. Upominek składa się ze złotego medalu i z drewnianego pudełka, które ma historyczną wartość. Pudełko zrobione misternie, a materiały do niego wzięto ze sali, gdzie podpisano akt niepodległości unii, tudzież z owego belki, pod którą wisiał dzwon, ogłaszający e wesołą nowinę, i nareszcie z wiatru, pod którym Wilhelm Penn podpisał pierwsze przyrzeczenie z Indianami. Pan Washburne, ambasador amerykański, wręczył Thiersowi tę miłą pamiątkę, przyrzeczeniem słów kilka. W odpowiedzi Thiers wyraził, iż za szczęśliwego się poczyta, jeżeli forma republikańska, którą dziś jedynie uważa za możebną we Francji, przyczyni się do zmocnienia przyjaźnianych stosunków między dwoma narodami i jeżeli one postępując wspólnie, będą rozprzestrzeniały po świecie światło cywilizacji, miłość wolności, porządku, sprawiedliwości i pokoju.

Dzisiaj, jako w rocznicę śmierci Ludwika XVI. odbyło się żałobne nabożeństwo w kaplicy wystawionej na pamiątkę tego króla nieszczęśliwego. Pomiedzy znakomitościami legitymistyczno-orleaniskimi znajdował się na tym obrzędzie i książę Władysław Czartoryski ze swą dostojną małżonką.

Wczoraj odbył się pogrzeb generała Rybińskiego, który po krótkiej słabości umarł przed trzema dniami. Liczne grono rodaków odprowadziło nieboszczyka na cmentarz. Wojsko oddało honory, bo ś. p. Rybiński jeszcze za Napoleona I. jako major walczył pod sztandarami francuskimi, a w bliskiej zażyłości zostawał z Napoleonem III.

Przegląd polityczny.

Wielki pojedynek parlamentarny, jaki stoczyła w sejmie pruskim partja katolicka z ks. Bismarkiem, zajmując dziś prasę całej Europy. Obie strony przypisują sobie zwycięstwo; Windhorst gotuje się też samą kwestję podnieść w parlamencie niemieckim, z czego ks. Bismark ma być zadowolony, gdyż to mu da sposobność, jak zapowiadają jego organa, do odkrycia kompromitujących stosunków stronnictwa katolickiego z Watykanem. Tymczasem ogłasza on w *Reichsanzeigerze* jeneralne podziękowanie wszystkim, którzy mu z kraju i zagranicy nadsyłały powinszowania z odniesionego wrzekomu zwycięztwa. Czyli to było zwycięztwem, okaże się dopiero z oświadczeń jen. Lamarmory, na które prawdopodobnie długo nie będziemy czekać. Zapowiada że korespondent rzymski do *Journal des Debats*, twierdząc przytem, że jen. Govone uchodził zawsze za człowieka rozumnego i nieposzlakowanego charakteru. Tymczasem zaś umieszcza *Nordd. Allg. Ztg.* następujący artykuł:

„Rozprawy parlamentarne d. 15, 16 i 17. bm. dały powód do bliźszego zbadania książki Lamarmory. Po odczytaniu zamieszczonych tam depesz jenerała Govone ze strony kompetentnej, powzięto natychmiast silne przekonanie, że dokumenta te od początku do końca są sfałszowane a nawet zupełnie myślone. Mniemanie te depesze nie dają się bynajmniej zakryć rzeczywistymi układami prowadzonymi tu przez jenerała Govone, albowiem napisane są w zupełnie innym duchu, niż układy. Skutkiem tego zrobiono, jak slychać, za- pytanie u rządu włoskiego, czyli wzmiarkowane depesze znajdując się w jego rękach i czyby nie chciał laskawie przez porównanie z oryginałem sprawdzić rozmiarów sfałszowań mieszczących się w książce Lamarmory.“

Odwołanie się do ks. Bismarka do rządu włoskiego ma swoją stroną niebezpieczną, skoro, jak wemy, istnieje obecnie ścisły sojusz pomiędzy obu mocarstwami skierowany przeciwko Francji.

Cesarz Wilhelm udać się ma na wiosnę do Sorrento, jakkolwiek dzienniki półurzędowe ciągle zapewniają o doskonałym jego zdrowiu. Dla tego zapewne nie tak pomyślnego stanu zdrowia złożył cesarzewicz niemiecki przed swym odjazdem do Petersburga wizytę u ks. Bismarka, czego nigdy nie czyni, nie lubiąc kanclerza i widząc w nim przeciwnika politycznego swych przekonań. Dlatego również i pobyt jego w Petersburgu będzie nader krótkim.

Parlament niemiecki liczyć będzie według urzędowych wykazów 260 członków stronnictwa liberalnego a 140 opozycji. *Nord. Allg. Ztg.* nazywa tych ostatnich „nieprzyjaciółmi państwa“. Na to odpowiedziała *Germania*, że jeżeli przeciwnicy rządu są „nieprzyjaciółmi państwa, nately wszyscy, którzy im dali głosy swoje, a są miliony tych wyborców, są również nieprzyjaciółmi państwa. A że państwo mające miliony nieprzyjaciół w granicach swoich, utrzymać się nie zdoła, czyżby nie było stosowniej rozwiązać państwo niemieckie, niż nadludzkimi siłami trzymać je w kupie?“

Rada związkowa przysięga na najbliższą sesję parlamentu projekt do ustawy państwowej o postępowaniu dyscyplinarnem z opornymi biskupami. Jest on podobnym do projektu świeżo wniesionego do sejmu pruskiego, który w razie usunięcia lub naturalnego zawałowania stolicy biskupiej oddaje wszelki wpływ w ręce rządu, tak, iż zarówno kapituła jak Rzym nie mają prawa mianować biskupa bez przyzwolenia rządu.

Sejm badeński przyjął również ustawę, żądającą od kandydatów do stanu duchownego egzaminu państwowego, orzekającą zamknięcie seminarjów dla chłopców, i dostarczającą środków zapewnienia swobody wyborczej przed wpływem księży. Duchowny, który po dwukrotnym upomnieniu, nie usłucha rządu, może być za wyrokiem ministerstwa i kolegium z 3 sędziów, złożonym z urzędu kapłańskiego.

Rząd francuski zarządził drogą telegraficzną natchmiastową publikację ustawy o merach. Wielu z dotychczasowych już się podało do dymisji. Dnia 25. bm. miał *Journal Officiel* umieścić pierwszą listę nowomianowanych merów.

Ajencia *Havasa* donosi, że Austria, Moskwa, Włochy i Anglia przestały do Wersalu sympatyczne oświadczenia z powodu ostatniej mowy ks. Decazes w Zgromadzeniu narodowem, w której tenże oświadczył się najprzejrzajniej dla Włoch.

Rząd włoski ma zamiar zaprojektowania mocarstw europejskim, ażeby odtąd przy dworze papieskim utrzymywały się tylko ze stanu duchownego, ażeby tem nacechować duchowny czysto charakter papieskiego rządu.

Karlisci zajęli przedmieścia Bilbao, Portugalete i Vich, inne zaś oddziały docierają do Barcelony. Dziwiny się, dlaczego marszałek Sarraol tyle krwi zimnej zachowuje wobec tych postępów oręża rewolucyjnego?

Rozwiązanie parlamentu angielskiego przez Gladstone nie może nikogo zdziwić. Od dawna już przy wyborach uzupełniających wychodzą z urny sami kandydaci stronnictwa konserwatywnego. Wkrótce już byłby się Gladstone uzurw w mniejszości parlamentarnej. Obecnie zmienniejszy korzystnie dla swych widoków census, ma nadzieję, że nowy parlament, zwołany na dniu 5. marca, da mu silną podstawę.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Onegdaj w niedzielę odbył się zgromadzenia przedwyborcze po przedmieściach o godzinie 3tej po południu, a w śródmieściu o godzinie 6tej w sali ratuszowej. Lista kan-

dydatów złożona przez komitet miejski a przez nas popierana, wszędzie doznała przychylnego przyjęcia. Ratuszowe zgromadzenie było liczne. Obrady jego odznaczały się burzliwością, którą wywołały namietne i niewłaściwe wystąpienia pp. Jollesy i Batutowskiego. P. Jollesowi odpowiadał p. Popiel w imieniu komitetu. Zarzuty czynione komitetowi, podług mowy, nie mają żadnej podstawy, ponieważ komitet nie powodował się ani namietnością, ani żadnymi innymi względami, — ze względu na dobro miasta komitet pozostawił na liście kandydatów nawet tych, co wystąpili z komitetu, utworzyli swój własny nowy. Nie powodował się żadną polityką odwetu, dowodem tego lista kandydatów, pomiędzy którymi są i tacy, którzy podczas ostatnich wyborów do Rady państwa byli w przeciwnym obozie. Żydom nie usuwaliśmy, bo i oni są na liście. Naszym zadaniem głównym było, aby przedmieszcza były dostatecznie reprezentowane w Radzie miejskiej. O osobistościach mówić nie będę, bo każdy ma wolę kreślenia i wpisywania na listę kogo mu się podoba. Ostrzedz tylko muszę, że zewsząd starają się nas rozbić, a przy rozbięciu Radę miejską wybrano na oślep, co uczyniliśmy dotkliwie, finansowo możemy uciepieć. Agitacja przeciwników posługiwała się nieszlachetną bronią, fałszując listy kandydatów i podając je z podpisami i herbem miasta jakby od komitetu miejskiego pochodzące. Przy układaniu listy unosił się tylko obowiązek i zrobiliśmy tak, jak nasze sumienie uważało za najlepsze (huczne okłaski). Wystąpienie p. Batutowskiego w wysokim stopniu było nieprzyzwoite. Z lekceważeniem i butą traktował komitet miejski i zgromadzenie przedwyborcze, z wyborów którego ten komitet wyszedł. O p. Dąbrowskim powiedział, że w młyn palen na sprawy gospodarskie (śmiech i oznaki wypytowania), a gdy o zasługach p. Zaaka zaczął mówić, publiczność śmiała się szerzej zaczęła. P. Dobrzański osobiście zachechany przez p. Batutowskiego, sprostował naprzód to okoliczność, że p. Zaak na uczynione mu zarzuty procesem nie wytoczył, a wytoczył proces p. Dobrzański panu Zaakowi na uczyniony mu przytyk w sprawie kamienia ratyńskiego; następnie skreślił p. Dobrzański, jakim było gospodarstwo miejskie, w którym oddawano rozmaite przedsiębiorstwa liverantom bez poprzedniego ogłoszenia licytacji; zaprzeczył, jakoby miał jakiś wpływ przy układaniu listy kandydatów i przedstawił dzisiejszą walkę ekonomiczną z żydami we włościwem świecie. Z początku obecni żydzi usiłowali przeszkadzać mowcy, ale ich inni wyborcy do milczenia zmusili i cała mowa p. Dobrzańskiego osobiście krytykę czynności dotychczasowych radnych miejskich, którzy jako patryjarcha miejscy się uważają i krytykę potępiającą secesjonistów z komitetu i ich sojuszy z żydami przyjmowano hucznie okłaskami, które kilka minut trwały, gdy skończył mowca. Przemawiał jeszcze pp. Kozłowski, dr. Skątkowski i Okaz.

Próby ze „Zjazdu naszych braci“ są w toku. Podobno w międzyaktach tej krotkochwili odegrane zostanie potpourri komiczne z motywów ofenbachowskich ułożone ze smakiem przez znanego z podobnych prac dyrektora orkiestry F. Słonkowskiego.

Oświatowy p. M. Mohr, dotychczasowy wydawca *Zydowskiej Gazety* we Lwowie, przeniósł się na bruk wiedeński. Pierwsza to jego myśl, której szerzej przyklaskujemy, życząc aby za sobą pociągnął tysiąc innych podobnych jemu wrogów kraju. Wydawaniem pisma *der Wiener Israelit*, choćby ono było przez rząd subwencjonowane i rzucano się je szcze namienić nie odradzamy nas od rozpoczętej walki, tak samo jak nie powstrzymamy nas w tej mierze działań broniących interesów żydostwa inny przez chrześcian wydawany organ.

Wieg będzie panował książę karnawał! Szalone rządy jego rozpoczną się w pierwszych dniach lutego. W czasie właściwym nie omieszkamy podać dni zabaw, teraz przypominamy, iż dotąd zapowiedziano: bal na korzyść Towarzystwa muzycznego, urządzony przez tegoż wydział, dalej bal czytelników akademickich i Towarzystwa bratniej pomocy akademików, bal techników, bal ochotników jednorocznych i kilka zabaw w kolach wojskowych. Dyrekcja teatru urządzi maskarady.

Dyrekcja Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt zawiadomić P. T. abonentów, oraz wszystkich miłośników muzyki, iż wieczorki, pod kierownictwem artystycznego dyrektora pana K. Mikulego począwszy od 30. stycznia, w sali ratuszowej, przez świętą Radę na ten cel pozwolonej, odbywać się będą. Bilety abonamentu jako też i wstępu na pojedyncze wie-

czorki można w kancelarji Towarzystwa od 10—12. przed i od 4—6. po południu otrzymać. Program pierwszego wieczorku w dzieńnikach i plakatami, ogłoszonym będzie.

W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowała lwowska policja za opilstwo i burdy 14 osób; za kradzież trzech znanych i sprytnych rzemieślników między nimi Hofmana i Zerowicza.

Otrzymujemy następujące pismo: „Wysokie ministerjum rolnictwa przetrzymało fundusze na przeniechanie nasion rolnych i leśnych, dla których Towarzystwo rolnicze urządza wystawę już trzecią z kolei odbył się mająca podczas walnego zgromadzenia Rady ogólnej. Dla przeprowadzenia takiej komisji wybrał komisję z pp. Mieczysława Darowskiego, hr. Edwarda Dzieduszyckiego, Dawida Abrahamowicza, Władysława Tynieckiego i niżej podpisanego. — Mając honor przewodniczenia już na trzeciej wystawie — osmielał się odezwać do wszystkich producentów w kraju, by raczyli jak najlichniej okazać wszelkich nasion rolnych, leśnych, pastewnych, ogrodowych, jednym słowem z wszelkimi nasionami, jakoteż plodami okopowymi przed publiczność wystąpić — oraz z przesyłkami i taskami do programu przez komitet rozсланego ściśle się zastosować — termin zgłoszeń przedłużyć się do 12. lutego. Wystawa urządzoną będzie w tej samej sali, gdzie tamtego roku w domu niegdys p. Szeretowej, na ulicy Mickiewicza nr. 7. Wszelkie okazy odbierane będą w tejsze sali od 14. do 22. lutego — i w tym czasie powinny być wszystkie nadesłane — upraszam o liczne przedmioty do wystawy. Lwów 24. stycznia *Waterjan Podlowski*.

Niemna potrzeby wykazywać, jak ważnym jest dla kraju i narodu rozwój wyższych naszych zakładów naukowych. Zwłaszcza z rozwojem politechniki ściśle jest połączony rozwój przemysłu. Politechnika, jak wiadomo, została kilka lat temu zreorganizowana i podzielona na 3 oddziały: inżynierji budownictwa i chemiczno-technicznej. W tym roku opuszczają zakład pierwsi uczniowie, co po jego przeobrażeniu studja swe rozpoczął i to mianowicie z oddziału chemiczno-technicznego z trzech kursów się składa. Okoliczność ta z kilku względów zasługującą na naszą uwagę. Dotąd akademia nasza techniczna dostarczała techników dla kolei żelaznych i dla budownictwa, dopiero z końcem tego roku szkolnego otrzymamy pierwszych techników dla przemysłu fabrycznego. Są zaś oni dla nas bardzo potrzebni. Inżynierów i budowniczych mamy przeważnie krajowców, tymczasem fabryki prawie wszystkie kierowane są przez cudzoziemców mało albo wcale niebadających o interes krajowy. W skargach, jakie słyszymy z powodu niskiego stanu przemysłu u nas, zawsze jest mowa o braku ludzi specjalnie do fabrycznego przemysłu uosposobionych. Chemiczno-techniczny wydział politechniki ma temu zaradzić i zapewne zaradzi. Teoretyczna nauka, jaką tam pobierają, stoi wysoko; ale pod względem praktycznym zakłady politechniczne, w Pradze i Wiedniu znajdujące się, bezporównania korzystniejsze warunki posiadają, tam są wszędzie liczne i znakomicie prowadzone fabryki, w których uczniowie mogą sprawdzić swoją naukę teoretyczną i uzupełnić ją praktycznie. Ażeby uzupełnić ten wypływający ze stosunków naszego kraju brak praktycznego wykształcenia, ci trzej uczniowie, którzy w tym roku kończą wydział chemiczno-techniczny, jak słyszymy, postanowili odbyć wycieczkę naukową za granicę pod przewodnictwem i kierunkiem zasłużonego profesora Günsberga. W tym celu zrobiłi podanie do Wydziału krajowego, prosząc o udzielenie subwencji. Spodziewamy się, że Wydział krajowy przychyli się do ich prosby, a to tembardziej, że tu chodzi o sławę naszego zakładu, którybyśmy pragnęli, ażeby pod każdym względem wyrównywał znakomitszym zagranicznym. Sądziemy nawet, że na przyszłej sesji sejmu powiniemy oznaczyć w budżecie swoim stałą kwotę pieniężną na podobne wycieczki naukowe, które w naszych warunkach są niezbędne dla uzupełnienia wykształcenia technicznego.

Mianowania. Cesarz mianował dyrektora krajowego urzędu płatniczego w Czerniowcach Aleksandra Robakowskiego dyrektorem głównej kasy we Lwowie.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

Pan Franciszek Krzysztofowicz, właściciel Trybuchowice w Galicji, wydaje w Wiedniu zeszytami w języku niemieckim studjum filozoficzne p. t. „Ein Blick in die Gegenwart als Studium unserer Zeit“. Już trzy zeszyty opuściły prasę, dzienniki wiedeńskie oceniają je

bardzo przychylnie. W pierwszym zeszycie uderza autor bardzo wymownie na „szwindel“ wiedeński. Dla czego autor w ojczystym języku dzieł swoich nie pisze?

W osobnej odbicie z „Pamiętnika Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu“ wysła rozprawa p. t. „Turbinia Fournegrona, jej teoria dokładna, przybliżona i uwagi praktyczne“, przez Władysława Klugera. Młody a mczony autor udał się obecnie do Peru, gdzie mu ofiarowano korzystną posadę.

Opuścił prasę bardzo ciekawe „Staniława Kunasiewicza Przechadzki archeologiczne po Lwowie.“ Zeszyt pierwszy. Lwów. Główne wydanie w księgarni polskiej 1874 r. Treść tego zeszytu była już drukowaną w „Przeglądzie lwowskim“ z opuszczeniem uznania za usług archiwisty Wagilewicza i Romankiewicza, których redaktor chwalił nie pozwolił z powodów, że nie byli ortodoksyjni. Autor pilnie i skrzętnie bada pamiętniki grodu naszego i w sposób lekki a zajmujący opisał archiwa, dokumenta i wszystko co przeszłość jego objaśnić jest zdolne.

Jan Matejko, wymalował nowy obraz „Maciek Berkowicz wojewoda poznański“, który za Kazimierza Wielkiego czasów za rozboje był skazany na dno wieży w zamku Olsztynskim pod Częstochową, gdzie umarł. Obraz ten znakomicie wymalowany znajduje się obecnie na wystawie krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych w pałacu biskupim.

„Dziennik Poznański“ drukuje w odcinku piękną powieść Zygmunta Miłkowskiego p. t. „Hryhor serdeczny.“

Znany astronom G. Bogusławski, syn dyrektora obserwatorium wrocławskiego, objął od nowego roku redakcją „Wiadomości hydrograficznych“ przy administracji carskiej. Uniwersytet greifswaldski nadał mu niedawno za zasługi położone na polu badań astronomicznych w ogóle a w zakresie badań natury gwiazd spadających w szczególności, dyplom honoris causa na doktora filozofii i magistra sztuk wyzwolonych.

Z pod Karpata piszą do *Czasu*: W sierpniu r. b. postanowili pewne grono gości w Zakopanem lato przeprowadzających, zawiązać Stowarzyszenie Karpackie, na wzór stowarzyszeń „Alpen Verein“, liczące po Niemczech rozrzuconych, i węgierskiego „Kárpát-egylet“ działającego w Keszmarcu. Celem tego Stowarzyszenia jest, Karpaty a raczej centralne ich szczyty, t. j. Tatry zbadać, przystęp do miejsc uczęszczanych ułatwić, nowe widoki odkrywać, słowem obudzić i utrzymać szersze i gorętsze zajęcie się temi górami. Inicytatywa wyszła od p. Feliksa Plawickiego, c. k. kapitana obrony krajowej, stale w Nowym Targu zamieszkałego. Za tą inicjatywą poszli najchętniej: p. Józef Szalay właściciel Szczawnicy, p. Eichborn właściciel Zakopanego, p. Adam Uznański właściciel Szaflar, dr. Chabiński lekarz z Warszawy, bawiaczy wówczas w Zakopanem, dr. Lutostański redaktor *Gazety lekarskiej*, p. Walery Eliaz malarz, autor ilustrowanego „Przewodnika do Tatr i Pienin“ i dr. Stanisław Biesiadecki adwokat, także wówczas z całą rodziną w Zakopanem zamieszkały. Ci założyciele obowiązali się złożyć natychmiast stosowną kwotę na pierwsze potrzeby Towarzystwa, a nadto podjął się dr. Stanisław Biesiadecki wypracować statutu. Po uzyskaniu zatwierdzenia i utworzeniu tymczasowego zarządu, nastąpi wpływianie się członków Towarzystwa, od których ostatecznie dalszy rozwój i kierunek Towarzystwa zależeć będzie. By uzyskać jak najlichniejzy udział, postanowiono roczną składkę 6 zł. w ratach miesięcznych. Z tego także powoła zarząd zrazu bezpłatnie funkcyjować będzie. Pożądanym jest aby ogólne zebranie członków mogło zgrupować się w Krakowie z początkiem wiosny 1874 r., i w tym samym roku rozpocząć już czynność Towarzystwa.

Złoców 8. stycznia. Jeszcze o Żulicach w powiecie Złocowskim.

Pod tym nadpisem pisze korespondent niepodpisujący się, same mylnie wiadomości tem bardziej naganne, bo mógł, kiedy już nie był oczywiście na posiedzeniu z protokołu posiedzenia prawdziwy tok sprawy zaczerpnąć, i tak: Nieprawdą jest jakoby spólnicy propinacji skargę do właściciela majątku zanieśli, że upada dochód propinacji i t. d., bo ani tej skargi, ani mowy o tem nigdy nie było.

Nieprawdą jest, że przewodniczący Rady powiatowej na posiedzeniu z 3. stycznia 1874, wnioskował próżbę gminy, aby jej dozwolonym było list indemnizacyjny na 4000 zastawił za sumę 1000 złr., na utworzenie kasy zaliczkowej, albowiem właściciel majątku jako referent sam wnioskował i poparł próżbę gminy odbierając i poparłszy próżbę dniem przedtem na sesji wydziałowej.

Nieprawdą jest, że wtedy radny, a właściciel majątku Żulic rzucił się na obecnie wprowadzony system gospodarski tej gminy, albowiem przeciwnie właściciel Żulic jako referent wnioskował o podanie na pełnej Radzie z gorącym zaleceniem i poparciem tej próby i Rada pow. potem przemówieniu jednogłośnie na zastaw i założenie kasy pożyczkowej zezwoliła. O tem wszystkim korespondent recte kompozytor wspomnianego artykułu z protokołu posiedzenia z 3. stycznia 1874 a niemniej w samej gminie i w parochia przekonał się może.

Jak właściciel Żulic w ogóle z gminami, i tychże członkami się obchodził, niechaj korespondent poczy się na miejscu, a przekona się, że można swe obowiązki gorliwie pełnić bez rozgłosu. Ostatecznie dla wiedzy korespondenta i to, że właśnie na miejsce 4. p. księdza Zachariasiewicza Michała, (który żył do kolonizował w Żulicach ect. ect., i lud, no de mortuis nihil nisi bene). Właściciel Żulic terażniejszemu księdzu prezentował, aby inaczej t. j. dobrze jak Bóg przykazał, było.

Sambor 24. stycznia. W numerach 14 i 18. podając wiadomości statystyczne o gminnych i powiatowych zakładach kredytowych uskarżała się *Gazeta Narodowa* że ja nieodkładnie co do Sambora poinformowano. Chcąc, ażeby oddano co się należy prawdziwej zaśłudze, upraszamy o umieszczenie w szanownym piśmie waszem, że w Samborze oprócz miejskiej kasy oszczędności obracającej przeszło 240.000 złr., istnieją jeszcze następujące cztery zakłady kredytowe:

Najdawniejszym jest zakład pożyczkowy „Elzbiety“ założony przez reprezentację miasta za pozwoleniem namiestnictwa z 31. października 1862 l. 56785 z funduszem zarodowym 1050 złr. Zadaniem tego zakładu jest: Zapomagać podupadłym rzemieślnikom pożyczką 5pr. w ratach spalinalną, ażeby umożliwić im dalsze prowadzenie rzemiosła.

W lutym 1869 r. uchwaliła Rada powiatowa założyć kasę pożyczkową powiatową i na ten cel z własnych zasobów przeznaczyła 1800 złr. Uzyskawszy od c. k. namiestnictwa w czerwcu 1870 r. zatwierdzenie statutu, rozpoczęła ta kasa z dniem 25. grudnia 1870 r. działalność swoją. Rozwinęła się nadszpedzanie szybko i z wielkim dla włościan naszych pożytkiem. Jej fundusz obrotowy wynosił z końcem roku 1871 14142 złr. 24 ct., z końcem roku 1872 wzrósł na 32900 zł. a z końcem roku 1873 wzniósł się do 43.000 zł.

W roku 1871 na mocy statutu przez c. k. namiestnictwo pod dniem 16. czerwca 1871 roku l. 24598 zatwierdzonego zawiązało się „pierwsze wzajemne Towarzystwo zaliczkowe“ z kapitałem udziałowym 500 złr. Przy tem Towarzystwie istnieje także fundusz zapomogi, przeznaczający „członkom Towarzystwa, ich wdowom i sierotom w razach nadzwyczajnej potrzeby udzielać zaliczki bezprocentowe lub też zapomogi i bezzwrotne.“ Towarzystwo to istnieje dotąd i rozwija się pomysłnie. Z końcem roku 1873 liczyło członków 80, dysponowało funduszem własnym 10.125 złr., fundusz rezerwy wynosił 200 złr., a fundusz zapomogi 500 złr.

W roku 1872 za apowaznieniem c. k. namiestnictwa z 21. października 1872 l. 45155 powstało drugie zaliczkowe Towarzystwo pod firmą „Towarzystwo zaliczkowe dla miasta Sambora i powiatu samborskiego“. Z końcem roku 1873 miało w obrocie 1720 złr., a zysk z ubiegłego roku wynosił 2220 złr. 56 ct.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie z rachunków stanisławowskiego banku zaliczkowego za rok 1873. Bilansu stan czynny: kasa 323 zł. 27 ct. Pożyczki wekslowe 32793 zł. Zastawy 3084 zł. Inwentarz 269 zł. 36 ct. Różne osoby 164 zł. 22 ct. Depozyta 1025 zł. Odsetki przenośne 219 zł. 97 ct. Razem stan czynny 37878 zł. 82 ct. Stan bierny: Udziały 257 członków 12644 zł. 70 ct. Wierzyciele 12488 zł. 81 ct. Wkłady 9217 zł. 17 ct. Różne osoby 2 zł. 76 ct. Fundusz rezerwy 339 zł. 84 ct. Depozyta 1025 zł. Koszta zarządu 510 zł. Odsetki przenośne 500 zł. 92 ct. Zysk czysty 1149 zł. 62 ct. Razem stan bierny 37878 zł. 82 ct. W porównaniu do sumy bilansu z roku 1872 wynoszącej 19104 zł. 72 ct. powiększył się obrót banku zaliczkowego w roku 1873 o 18774 zł. 10 ct. co się równa podwojeniu czynności.

Stanisławów d. 13. stycznia 1874. Od dyrekcji.

Ostatnie wiadomości.

Skargi na dowolność urzędników finansowych dochodzą nas bezustannie ze stron wszystkich w wielkiej ilości, o ile zaś wglądamy w nie bliżej, to zdaje nam się, że można szukaniami różnego rodza-

ju zabić przemysł polski w kraju naszym. Jakżeż bowiem można sobie inaczej wy tłumaczyć to, że jeden interes, a to wszystko na zasadzie jakoby ustaw, które dają się interpretować dowolnie, jest po kilka razy w różnej tylko formie opodatkowany? I czyż prawodawca mógł mieć coś podobnego na myśli? Przy tej dowolności, bezład istnieje w naszych urzędach fiskalnych wielki. Pokazywano nam dowody, że na opłacenie już oddawna podatki stawiano egzekucję, a fakta podobne dzieją się bardzo często. Krzywdzeni zaś nie mogą dojść sprawiedliwości, wyżsi bowiem dygnitarze odpowiadają, że to od nich nie zależy, bo nie mają u siebie potrzebnych dokumentów, niżsi zaś nie spieszą się wcale z ich przedstawieniem, na załatwienie więc spraw trzeba czekać lata. Władze finansowe robią przeto wszystko co tylko może zatamować przemysł krajowy, mniejsza o to, że tym sposobem dochody państwa zmniejszą się mnąsza.

W wczorajszych wyborach zdaje się być pewnem, że lista komitetu miejskiego otrzymała większość z małemi zmianami, gdyż wiele osób wpisywało na listę komitetową te imiona, któreśmy podali w niedzielnej *Gazecie*.

Telegramy Gazety Narodowej.

Bruksela d. 26 stycznia. *Etoile* i inne dzienniki belgijskie donoszą, że Bismark wystosował notę do gabinetu brukselskiego z przedstawieniami o zachowaniu się duchowieństwa katolickiego i o dziennikarstwie belgijskiem. Dziennik *Echo du parlement* dodaje, że wobec arogancji rządu niemieckiego położenie Belgii jest trudniejsze niżby się zdawało.

Bukareszt d. 26. stycznia. Na posiedzeniu Izby Jnesco interpelował ministrów o politykę Rumunii wobec Turcji. Minister spraw zagranicznych odmówił odpowiedzi na tę interpelację, powołując się na dawniejsze oświadczenia. Izba uchwaliła wotum zaufania dla ministerstwa za jego zagraniczną politykę.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 26. stycznia 1874. godzina 10. minut 35 przed południem.

Akcje kred.	241.50.	Anglo-austr.	154.—.
Unionsbank	137.25.	Verainsbank	14.—.
Kolej Kar.Lud.	228.—.	Kolej połudn.	162.50.
Franko-austr.	44.50.	Baubank	84.—.
Losy z r. 1860	—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.	Napoleonord.	—.—.
Rubel papier.	—.	Uspob. silne.	—.—.

Wiedeń 26. stycznia 1874. godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	44.—.	Węgier kred.	135.75.
Anglo-austr.	154.50.	Unionsbank	136.50.
Kolej Kar. Lud.	229.50.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południ.	162.50.	Kolej Alfd.	145.50.
Kolej Elzbiety	215.50.	Kolej Lw.-cz.	142.25.
Czes. Nordosta.	195.—.	Verains-Bank	14.25.
Kolej Rudolfa	158.—.	Weg. Ostbahn.	50.50.
Gal. indemnitz.	76.75.	Losy z r. 1864	143.50.
Koszyce-Oderb.	141.—.	Verkehrsbank	127.50.
Losy tureckie	48.25.	Baubank-Act	83.50.
Kolej państw.	336.50.	Bankverein	71.—.
Wied. Bauer.	35.25.	Hyp. Ren. ban.	20.—.
Uspobienie silne.	—.—.		

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — z Czerniowic: 3. godz. 58. m. rano, 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. godz. 3. m. popołudniu i 10. 8. m. w nocy.

Ochodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowic: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamecza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Przychodzą: Pociągi kolejowe na główny dworzec ze Strjya: „codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.“

Ochodzą: Do Strjya codziennie o 9 godz. 35 m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 5 godz. 30 m. po południu.

Lwów, z Lzby handlowej dnia 26 stycznia.	placę żądają	placę żądają	placę żądają	placę żądają	
I. Akcje za sztukę.	złr. w. a.	złr. w. a.	złr. w. a.	złr. w. a.	
Kolej gal. Karola Ludwika	238 50 30	Węg. publiczne pożycz.	98 75 99	Mar. Szl. tenet. p. 200 złr.	96 — 197 —
Lwów-Czern. Jassy	141 50 43	Węg. p. 200 złr. s. r.	82 50 83	Aust. p. 200 złr. s. r.	96 — 197 —
Bank hip. gal. pe 200 zł.	186 — 190	Węg. p. 200 złr. s. r.	47 50 48	lit. B. po 200 złr. s. r.	104 50 105
II. Listy zast. za 100 zł.		Turecka p. kol. po 400 fr		Rudolfa po 200 złr. s. r.	158 — 158 50
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79 72 80 50	Akcje bankowe.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
„ „ 4 pr. w. a.	72 — 72 75	Anglo-austr. p. 200 zł 120	155 — 153 50	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Banku hip. gal. 6 pr.	83 65 84 50	Benedic. austr. p. 200 zł. 40 pr.	114 — 1 6	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Gal. zakł. kred. wlośc.	91 75 93	Zakł. kr. d. h. prz. po 160 zł	241 25 24 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
III. Obligi za 100 złr.		Węg. p. 200 zł. om. 60 pr.	155 50 136 50	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Indemnizacyjne galic.	76 60 77 60	Tow. eskont. n. austr. p. 500 zł	950 — 950	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Losy miasta Krakowa	20 — 22 —	Franc. austr. p. 200 zł	44 — 41 50	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
IV. Monety.		em. 40 pr.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Dukat holenderski	5 28 6 37	Franc. węgier. p. 200 zł	35 50 36	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Dukat cesarski	5 32 6 40	em. 40 pr.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Napoleonord.	9 — 9 40	Gal. bank hip. po 200 zł.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Pół imperjal rosyjski	9 12 9 25	em. 80 pr.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Rubel rosyjski srebrny	1 68 1 74	Gal. bank d. hand. i przem.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Prakie listy kasowe	1 56 1 57	po 200 złr.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Srebro	1 69 1 70	Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Wiedn d. 24 stycznia.	107 50 109	Gal. bank kraj. po 200 złr.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Powozeczny dług paust. (za 100 złr.)		em. 50 pr.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Rent. austr. w banku 5 pr.	69 65 69 74	Bank. austr. p. 200 złr.	19 50 20 50	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
„ „ w aresb. 5 pr.	74 65 74 65	Banku powz. austr. p. 200 złr.	989 — 990 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
1839 cz. losy (m. z.)	312 — 323 —	Unionsbank po 200 złr.	59 — 61 50	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
1839 „ losy	291 — 293 —	Verainsbank po 200 zł. 40 pr.	136 50 137 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	99 25 99 75	Weg. austr. p. 200 zł. 40 pr.	121 — 13 50	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
1860 „ 100 „ „ „ 4 pr.	97 25 97 75	Wied. bankwer. p. 200 złr.	165 — 170 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
1864 „ 100 „ „ „ 4 pr.	143 25 143 75	Verkehrsbank po 200 zł.	160 — 170 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	120 50 120 50	Wied. bankwer. p. 200 złr.	165 — 170 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Oblig. indm. (za 100 złr.)		Akcje kolei.		St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	337 50 338 —
Galicyjskie	76 75 77 50	Albrechta po 200 złr.	119 — 120 —	St. amsb. Ges. 200 zł. w. a.	

Podziękowanie.

Zastaliby niebezpiecznie na katar płucowy, byłem już blisko suchoty i wyzdrowienie moje mam podziękować tylko wielce szanownemu p. **Fryderykowi Kollerowi**, Doktorowi medycyny i lekarzowi w Dobromiłu, któremu nieszczędząc trudów i fatyg, z całym poświęceniem swojego powołania i bez żadnej interesowności złożył mi z pomocą Boga i swojej umiejętności zapobiegliwość do zdrowia przysłużyć.

Niemogąc Ci się czcigodny mężu za Twoje poświęcenie, trudy, ojowska troskliwość i bezinteresowność lepiej wyrazić, składam Ci w połączeniu z całą moją rodziną na tej drodze publiczne podziękowanie w tych dwóch z głębi duszy pochodzących słowach:

Bóg zapłać!

Dobromił w styczniu 1874.

Edward Stelczyk.
1428 1-1 c. k. kancelista sądu powiat.

Ból zębów każdy i najdotkliwszy ból zębów, trzęsienie i natychmiast stawy paryski 1197 3-6
LITON nawet w tych wypadkach, gdy za dzień inny nie skutkuje środek, Fik 40 i 60 ct. - W Łwowie w aptece F. Mikolascha.

Wydawnictwo **dzieł katolickich** Dr. Władysława Mikowskiego w Krakowie, Rynek główny Nr. 30, otrzymało na skład główny dzieło pod napisem:

„Rozmowy o polskiej koronie” przez E. Helenijusa.
2 wielkie tomy — 1804 stronice druku na papierze wolinowym.
Cena 10 zł. austr.
Zamówienia zamiejscowe załatwiają się odrowną pocztą. 1365 2-3

Grundbesitzer!
In Böhmen, Schlesien, Posen, Ost-Preussen und andern Gegenden haben Grundbesitzer und Landleute da, wo Kartoffeln schwieriger zu verwerthen sind und Viehfutter rar ist, zur Unterhaltung und Ausdehnung des Viehstandes kleine Fabriken von Grümehl (in Nassstärke) errichtet, worin sie ihre Kartoffeln zu Mehl verarbeiten, das Mehl im nassen Zustande den Syrup Fabriken abliefern und den Abfall der Kartoffeln als Viehfutter verwenden.

Die Kosten der Werkzeuge beträgt, um 40 bis 60 Kopek per Tag mit Doppel-Getrieb zu verarbeiten, belaufen ca. fl. 1800 und um 120 bis 130 Kopek per Tag mit einer Dampfmaschine von 6 bis 8 Pferde-kraft zu verarbeiten werden, ca. fl. 5000 ausmachen. Der Raum zu einer solchen Einrichtung erfordert 12 a 1500 q Fuss.
Die Resultate, welche diese kleine Fabriken erzielen, sind günstig, denn ausser dass man für das Mehl einen guten Preis macht, hat man kräftiges Viehfutter, wodurch das Erhalten eines guten Viehstandes, ein regelmässiges Düngen und Fruchtbarhalten des Ackers ermöglicht wird.
In Galizien werden diese Grümehlfabriken noch nicht vorgefunden und weil diese ohne Zweifel unter denselben günstigen Aussichten auch hier ins Leben treten können, macht der Unterzeichnete diejenigen Grundbesitzer darauf aufmerksam, welche dazu geeignete Besitungen haben.
Wie oben gesagt, ist zur Errichtung einer derartigen Fabrik wenig Kapital und Raum nöthig, die Nähe eines klaren und guten Wassers ist aber unentbehrlich.
Der Unterzeichnete ist bereit Reflectanten mit den Lieferanten der erforderlichen Werkzeuge in Verbindung zu bringen und sich auf längere Zeit z. B. 6 Jahre zu verpflichten das nasse Mehl in Verhältnis zu dem von ihm gezählten Preise für Kartoffeln abzunehmen, will auch wenn es gewünscht wird, den ersten 4 bis 6 solcher Fabriken den Verkauf der Werkzeuge und Geräthe vornehmen, welcher Voranschuss dann successive durch nasses Mehl restituirt wird.
1406 2-6
W. A. Scholten,
Fabrikant v n Kartoffel Stärke und Syrup in Tarnow.

Kareta
mało używana Brummer lekka na dwie osoby, do sprzedania. Blizsza wiadomość przy ulicy Skarbowskijskiej pod liczbą 37. 1sze piętro.

F. Kernreuter,
we Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115, an der Pferdebahn.
Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju i wielkości, konwy, pompy do budowania, maszyny do wydzwigania wody na każdą głębokość, piły do piwa, wina, spirytusu, oleju i petroleum, węże, konewki do ognia i przyrządy do gaszenia o nia. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Dzierżawa
Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Przemysła w doskonałej glebie 280 morgów ornej ziemi, 100 morgów łąk i 20 morgów paswisk, pod bardzo korzystnymi warunkami.
Blizsza wiadomość Dr. Skórski, adwok-t w Przemyslu. 1429 1-3

Dzierżawa
Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Przy zamówieniach listowych uprasza się przysłać miary w czterech tasienkach papierowych: 1sza wskazać na objętość piersi i grzbienia pod ramionami wzięta, 2ga objętość kibiści, 3cia objętość bioder, 4ta długości od miedzyka pod ramionami do kibiści. Miary należy brać po sukui. 1328 3-4

Zupełnie świeży transport

ze zbioru 1873 r. ciemno naciągającej i przyjemnej woni chińsko-rosyjskiej **HERBATY** poleca handel **K. BALLABANA** we Lwowie, przy ulicy Halickiej

na wagi wiedeńską, o 8 lutów więcej niż zwykle tn przy herbatce używane funty rosyjskie i w skutek tej ogromnej deferenacji na wadze o jedną czwartą część taniej:

1 funt Congo cesarskiej 2 zł.
1 funt familijnej 3 zł.
1 funt Melange de Moskau 4 zł.
1 funt Imperiale 5 zł.
1 funt Proszku herbacinn. 1.20
Lyzeczka od kawy niekopiasta wyżej wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanej herbaty, daje dwie szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być w środku szrotowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szrotowanie poruszone, mać wodę, że dopiero w dziesiętym razie czysta i niemętna wychodzi. Laskawe zlecenia natychmiast uskuteczniām. 1384

Biuro wywiadowcze Julji Witoszyńskiej, pod Nr. 50 w Ryńku, istniejące od lat dwudziestu, ma do postrzeżenia gwarantunki, bony i nancyzycieli, jakoteż gubernierów i nancyzycieli domowych, także agronomów. 1426 1-2

Dr. Schwaigera **wegetabiliczny ekstrakt** leczy pod gwarancją granitownie nawet zastarzałe osłabienia siły umysłowej, w przeciągu 4 tygodni. Inne słabości płciowe tak męzkie jako i żeńskie w najkrótszym czasie. Flakonik 2 zł. wraz z przepisem użycia. Korespondencje wprost bez pobrania pocztowego.
Dr. Schwaiger, 1066 5-6 Wien, VII. Schottenfeldgasse 60.

Adwokat Dr. Biesiadecki zwinawszy kancelarię swoją w Krakowie, po śmierci s. p. ojca swego Władysława, spowodowany stosunkami familijnymi, osiedlił się w Jasle, i rozpoczął tamże czynności adwokackie z d. 12. stycznia 1874. 1385 2-2

Całkowite urządzenie do cukierni, tj. meble, stoje i wszelkie naczyina potrzebne, do nabycia. 1371 3-3
Blizsze szczegóły pod adresem Rozynny Leganowicz, wdowy po cukierniku w Stanisławowie przy ulicy Brukowej pod liczbą 11.

Syrop z chinu i żelaza PP. GRIMAULT & C. aptekarzy w Paryżu. Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew czerwoną. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw **bladości, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym bólom żołądka**, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych paucienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jedność naturalną. 1035 9-23
Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Tranczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u Kullaka i Françoise; w Rzeszowie u Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Dzierżawa do odstąpienia od 24go marca 1874. Dla zmiany warunków jest pod bardzo korzystnymi warunkami do odstąpienia dzierżawa na 6 lat, pół mili od stacji kolejowej Bolesław. Zawiera 1600 morgów przetrzeni, z tego przeszło 600 morgów roli, reszta w polowie piasze wolowe w drugiej polowie sianocząca. Temata po 4 złr. za morg, kaucja 5000 złr. Blizszych wiadomości udzieli Włodzisławski w Siemigówowie pod Stryjem, albo Włocławski w Siemigówowie pod Stryjem, albo Włocławski w Siemigówowie pod Stryjem. 1432 1-3

Pariser Damen-Mieder (Corsets) M. Weis, aus Paris, Stadt Neu-Markt (Mehlmärkte) Nr. 2 WIEN F. Steiner
Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego rodzaju i wielkości, konwy, pompy do budowania, maszyny do wydzwigania wody na każdą głębokość, piły do piwa, wina, spirytusu, oleju i petroleum, węże, konewki do ognia i przyrządy do gaszenia o nia. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Karol Klimowicz

1388 ulica Waiowa l. 11, poleca: 3-4
Słoninę grubą 1 funt 44 ct.
Smalec Iszej sorty 1 " 44 " "
Masło kuchenne 1 " 62 " "
Powidło węgierskie 1 " 24 " "
Budaj oryż Jalicza 1 " 75 " "
Kafalory świeże od 80 ct. do 1 zł.

Mam zaszczyt niniejszem donieść, iż otworzyłem nową **APTEKE** pod godłem „Nadziei” we Lwowie, przy ulicy Żółkiewskiej Nr. 61, trzecia d. ichnica. Upraszając o zaufanie, polecam się łaskawym względom i pozostaję z najwyższym szacunkiem **Dr. chemii Tytus Zarzycki** aptekarz. 1-2

Gospodarz kawaler, prowadzący gospodarstwo postępowo-racjonalne, znający się na weterynarii, budownictwie i mechanice stara się o posadę Ekonomu do samodzielnego gospodarstwa, lub jako wykonawcę w większych gospodarstwach — świadectwa zaszczytne — co do pensji żądania umiarkowane. Zgłosić się uprasza natychmiast. Nowa posada może objąć tylko od 1. marca lub od 1. kwietnia 1874. O informację pod adresem: **M. C. E.** post. restant. Mościńska. 1430 1-2

Agronom inogący się wykazać jak najchlebniejszemi świadectwami tak z teorii jak i praktyki, znający się dokładnie na racjonalnej uprawie roli, chowadli inwentarzy, gorzelnictwie i innych fabrykacjach, leśnictwie, budownictwie, inżynierii wiejskiej, rachunkowości, użyciu wszelkich maszyn rolniczych — biegły w administracji i organizacji dóbr — poszukuje posady. Oferty pod lit. **L. F. Podhajski** post. restant. 1431 1-3

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE jest to 1015 30-78
Mączka ryżowa przygotowana z Bismutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostreżoną przystaje do ciała** nadaje **cerze świeżość naturalną.** **CH. FAY** Magazyń Perfum w Paryżu 9, na ulicy de la Paix, 9. Dostać można w magazynach galanteryjnych pp. Kamila Strzyżowskiego i Leonia Feintucha i w składzie K. Mikolascha

Mydło czarne amerykańskie, najlepsze do prania nawet najciemniejszej bielizny oraz i wydatne funt 28 cent., dostać można w fabryce mydła **Franciszka Sidoro-RZADCÓW** z kaucją, ekonomów, ogrodników i innych oficielistów potrzebnych do gospodarstwa. 1413 2-3

Tylko za 50ct. jako cena losu 1000 dukatów w zlocie. Ta loteria zawiera prócz tej wygranej jeszcze następujące: 200, 200, 100, 100 dukatów, 400 zł. w srebrze, 3 oryginalne losy kredytowe i wiele innych przedmiotów sztu i i wartościowych, w ogóle 3000 wygranych wartości 60.000 zł. Ciągnięcie nastąpi już dnia 17. lutego 1874. Kupujący 5 losów otrzyma 1 los bezpłatnie. Do łaskawych zleceń zamiejscowych uprasza się o nadstanie przypadającej należności, jakoteż o dołączenie 30 ct. na przysłanie listy ciągnięcia. **Wechselstube der k. k. pr. Wiener Handelsbank**, dawniej Joh. C. Sothen 13. we Wiedniu, Graben 13. Powyższe losy są do nabycia we Lwowie w handlu **Fryderyka Schubtha i Synu** w rynku. 1058 3-4

Ces. król. uprz. galic. akcyjny **BANK HIPOTECZNY** wydaje we Lwowie i przez Filie w Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 1. lutego 1873 r. **ASYGNATY KASOWE**
5 procentowe wypłacalne za 8 dni
5 " " " " 14 " "
6 " " " " 30 " "
6 " " " " 60 " "
7 " " " " 90 " "
Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1em lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą od dnia 1. lutego 1873 r. o 1/2 procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia. L w ó w, 20. stycznia 1873. Dyrekcja. 1081 1-2

HÉMATOSINE PP. TABOURIN, kawulera legji honorowej, i LEMAIRE, chemików. Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu. Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistością pochodzące. **Bladość, wycieńczenie i utratę sił, skrofuty, lymfatyzm dzieci, biały upływ, brak miesięcznych odpływów, wycieńczenie, osłabienie ogólne, mozołny i długi powrót do zdrowia** etc. Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HÉMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości. Hurtowa sprzedaż u p. DESNOIX et Ce. w Paryżu, 22, rue du Temple, we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch. 1022 8-24

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie,

przyjmuje prenumeratę na wychodzący obecnie w Warszawie:

Żywy Świętych na wszystkie dni roku z przydaniem do każdego pożytku duchownego i właściwej modlitwy, tudzież na wszystkie uroczystości i Święta krótkie nauki przez 1427 1-1

OJCA PROKOPA Kapucyna, ozdobione 48 pięknymi litografiami. Dokładny prospekt tego wydawnictwa rozsyła na żądanie franko powyższa księgarnia.

Asystent farmacji poszukuje w jednym z większych miast Galicji umieszczenia. Blizsza wiadomość powziąć można pod lit. **L. S.** post. restant. w Sokalu. 1424 1-1

Sanie kryte do sprzedania w domu pod liczbą 7, przy ulicy Karola Ludwika. Blizsza wiadomość w składzie p. Jana Balika 1353 4-6

ASTHMA CYGARETKA INDYJSKIE (CANABIS INDICA) PP. Grimault & Comp. Aptekarzy w Paryżu. Wszelkie śladki aż do dziś używane przeciw astmowi, w jakiejby nie był formie i ostrości, miły za podstare belladonna, stramonium, nikotynę albo opium. Nelażne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonują, że konopie indyjskie z Bhangh (Canabis indica) posiadają właściwości skutne do zadziwiającej przeciw tej chorobie, jak również przeciw kszylom nerwowym, suchoty gardła, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, wrażeniom twarzy i le ciemności. Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Tranczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u p. Kullaka i Françoise; w Rzeszowie u Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa. 1036 9-23

Biuro wywiadowcze Józefa Birkle we Lwowie, Rynek N. 40 ma do umieszczenia: **RZADCÓW** z kaucją, ekonomów, ogrodników i innych oficielistów potrzebnych do gospodarstwa. 1413 2-3

Na Karnawał poleca **F. S. BARDASZ** we Lwowie, naprzeciw kościoła katedralnego l. 9 1206 3-6
GOTOWEJ BIELIZNY, jakoteż wybór płócien, stołowej bielizny, płóciennych, białych i jedwabnych chusteczek do nosa, pończoch i skarpetek, najnowszych krawatek, mansiet i kołnierzyków.

Jedyny i główny skład sera limburgskiego w cegiełkach i szwajcarskiego ze znanej fabryki serów w Cichawie **KAZIMIERZA ŻELEŃSKIEGO** przyjął na siebie **Dom Zleceń i Skład Nasion** w Krakowie przy ulicy św. Jana pod nr. 292, wchód od przecznicy. **J. Jerzmanowskiego.** Se y z tej fabryki sprzedają się na wagi wiedeńską za gólowkę lub po braniem natychmiast (Nachnahme). Kupującym na odprzeżaz **Sery cegiełkowe** od 25 funtów wiod. wyżej, odstepuje się odpowiedni rabat. **Sery szwajcarskie** sprzedają się tylko w kregach po cenie stałej i to dopiero od 1. lutego b. r., na które przyjmują się zamówienia od dnia dzisiejszego. Wsze kie zamówienia jakoteż listowne zapytania uprasza się nadsyłać wprost do **Domu Zleceń i Składu Nasion** w Krakowie. Przesyłka zamówień uskuteczni się bez zwłoki k loją żelazną lub pocztą według życzenia nabywców. 1322 4-4

PIGULKI MORYZONA są tylko te prawdziwe, które się u nas w Londynie wyrabiają. Główne zastępstwo nasze w Austrii powierzone jest oddawna domowi hurtowemu pod firmą 1105 8-12
Juliusz Grosse w Krakowie. Niemamy w Paryżu żadnego składu, i przestrzegamy przed wszelkimi fałszywymi wyrobami.
Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanii. Podpisano **Morison & Comp.**

Ostatni tydzień wyprzedazy. W celu przyspieszenia wyprzedazy, trwającej już od trzech miesięcy powodu likwidacji maszyn spadkowej handlu sukna i ubiorów po **Josefie Mehreer.** przy ulicy Wecklarskiej l. 25, będą znajdujące się jeszcze towary po następujących cenach zużytych sprzedawane:

Surduty zimowe	dawniej 20 złr.	do 35, teraz po 12 do 18 złr.
jesienne	" " "	" " "
Suknie wierzchnie	" " "	" " "
Surduty lekkie	" " "	" " "
czarne	" " "	" " "
Fraki	" " "	" " "
Zakłady	" " "	" " "
Pantalony zimowe	" " "	" " "
letnie	" " "	" " "
Kamizelki	" " "	" " "
Szalarki	" " "	" " "
Bundy	" " "	" " "

Towary lokeiowe o 30% niżej ceny kupna Odbiorcom większych partij i zakupniom udziela się nadto znaczny opust P. T. Publiczność uprasza się najuprzejmiej, by się o prawdziwość wyżej powiedzianego przekonać raczyła. Z uszanowaniem 1135 7-7
Spadkobiercy.

FALSZERSTWA 1027 4-12
PIGULEK BLANCARDA. Sprzedawca Godka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszywany. Jest fałszywno fałszywno, a jednak pomierznie lekceważeniem zdrowia człowieka i nieszczęściem jego żałujemy.
Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen, który jest zasada Pigulek Blancarda, należy więcej jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne które się okrywają marką i znakami naszej fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego, zakłamy zatem używających naszych pigulek, aby ściśle sprawdzali nazylki osłaniane naszą firmą i pomiedzy innymi sposobami wskazujemy im środki niezawodny, by się odwoływali do dobrej wiary naszych kolegow aptekarzy. Niemasz bowiem wątpliwości, że Ci uczciwi posrednicy poczytują sobie za sumienny obowiazek mieć na skladzie tylko **Prawdziwe Pigulki Blancarda**, które oni nabywają, albo wprost w naszej fabryce w Paryżu, albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów, ludzi zaszczytnie znanych w ich miejscowości. 
we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch.

Ogłoszenie. W celu ułatwienia naszym odbiorcom taniego i wygodnego nabycia wyrobów naszej fabryki, urządziliśmy **SKŁAD** naszego parowego krochmalu w Wydziale komisowym Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie i temuż wyłączną sprzedaż na Galicję, królestwo Polskie i Rossję powierzyliśmy. Upraszamy przeto wszystkich naszych odbiorców, by w razie zaotrzebowania zgłaszali się do biura tegoż Banku, gdzie produkt nasz po cenach fabrycznych z uwzględnieniem frachtu i kosztów jest sprzedawany. Müglitz 1. stycznia 1874. 1359 3-3
Gessner Pohl i Spółka.